Nr. 272 We Lwowie, Piątek dnia 27. Listopada 1885. **Rok XXIV.**

Wychodzi codziennie o godzinie 4. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

miesięcznie w kraju . . . . . 2 złr. — ct.
kwartalnie: w Monarchii austro-węgierskiej 6 „ — „
do Prus i Niemiec . . . . . po 7 złr. 50 ct.
„ Francji . . . . . po 7 złr. 50 ct.
„ Belgii i Szwajcarji . . . . po 7 złr. 50 ct.
„ Włoch, Turcji i księstw Nadd. po 7 złr. 50 ct.
„ Serbii . . . . . po 7 złr. 50 ct.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE biuro administracji „Gazety Nar.“ **ulica Kopernika liczba 5.** — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar.“ Agencja pana Adama, Rue Clément 4, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henryk Schalek, I, Wollzeile 14; Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Od Administracji

„Gazety Narodowej“.

Przedpłata wynosi:

we Lwowie:

kwartalnie . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . 1 złr. 50 ct.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

kwartalnie . . 6 złr.
miesięcznie . . 2 złr.

Cena przedpłaty poza granicami Monarchii Austro-Węgierskiej jest umieszczona w nagłówku *Gazety Narodowej*.

LWÓW d. 26. LISTOPADA.

Pustki zwyczajnie grobowe u nas po kolejach i hotelach — pustki po warstatach i handlach — z lwowskiej kasy oszczędności drobnych wkładek, mimo wszelkiego zaufania do instytucji, dziennie po 10.000 złr. cofają, a zatem ludzie pracy i oszczędni, dziś z dawnych oszczędności żyją — a dyrektorowie banków siedzą z załamanemi rękami przed stosami weksli, których egzekwować nie mogą, jeżeli nie chcą sprawić gwałtownego obniżenia cen ziemi, któreby ogólną ruinę, ale zarazem ruinę banków za sobą pociągnęło.

I naturalna: przesilenia giełdowe lub handlowe dotykają tylko pojedyńczych ludzi, przesilenie rolnicze dotyka wszędzie ogół, u nas zaś, w kraju rolniczym dotyka literalnie wszystkich. Jeżeli rolnik tylko niżej kosztów produkcji może sprzedać swój produkt, wtedy nietylko on chyli się do upadku, ale giną zarazem nasze miasta i miasteczka, bo niemając przemysłu, nie mają same w sobie racji bytu zabezpieczonego, lecz targują od rolnika, żyją z rolnika.

Wielokrotnie jużeśmy w tym przedmiocie głos zabierali, a właściwie milczy o nim tylko prasa, mająca związek z pełnemi kasami rządowemi lub Landerbanku, ale nie z nędzą kraju.

W ponurej doli społeczeństwa, marszałek w uroczystem zagajeniu obecnej sesji sejmowej użył atoli następujących wyrazów:

„. . . to jednakże położenie nasze o wiele jest znośniejszem, aniżeli każdego kraju na Zachodzie. Raz, że u nas ziemia, i nietylko ziemia będąca własnością włościan, ale dawniejsza dominikalna nie jest tak jeszcze obdłużoną jak na Zachodzie, lub w innych prowincjach monarchii, a powtóre i dlatego, że tam produkcja podniesiona do najwyższych szczytów, nie dopuszcza możności dalszego pomnożenia; — podczas gdy u nas pod względem wydajności roli i pracy wiele pozostaje do zrobienia; otwarte jest więc pole do pomnożenia produkcji rolnej i zastąpienia nią tej luki, jaka w gospodarstwie naszem zrządzoną została.“

I temi słowy struł marszałek ogromną większość naszych posłów.

Ani jest prawdą, żeby ziemia na Zachodzie była więcej albo choć tyle, ile u nas, obdłużoną;

ani też, choćby była równie obdłużoną, nie miałoby to jeszcze nawet dla rolników tego samego znaczenia; jeżeli bowiem przyjmiemy u nas wartość morga 200 złr. a tam 1000 złr., to choćby tu i tam ziemia była porównie do wysokości trzech czwartych zadłużona, to jeszcze wolna od długów czwarta część przedstawia tam wartość 250 złr., a u nas tylko 50 złr., — pomijając już, że tam rolnik ma nadto zapasy i inne jeszcze resursy;

ani w końcu w tym razie — gdy nawet przy prymitywnie prowadzonem gospodarstwie ceny zboża nie pokrywają kosztów produkcji — zwiększanie wydajności roli za pomocą większych wkładów nie ratuje, lecz zgubę przyspiesza: wiadomo przecie, że w ciągu wieku zakupujący u nas ziemię Niemcy, przez postępowe gospodarstwo, nawet przy prawidłowych cenach, zbankrutowali, i ani śladu po nich nie ma.

A przecież nieuzasadniony optymizm marszałka ewentualnie w wysokim stopniu szkodliwym się stać może: niechże bowiem upadający kraj interwencji rządowej, ulgi lub pomocy zażąda, rząd na klasyczne świadectwo marszałka przeciwko nam odwołać się może.

Optymistyczne słowa marszałka musiały przeto struć ogromną większość posłów.

Boleśnie nam to przychodzi wyrazić, gdy dopiero wczoraj na tem samem miejscu w skonfiskowanym artykule wielbiliśmy obywatelską żarliwość marszałka; ale gdy żadnej osobistości, ani też kaście, ani żadnej doktrynie, lecz tylko dobru publicznemu służymy, musimy powtórzyć: marszałek struł.

Lecz nie z jego duszy te słowa poszły, — „inni szatani byli tu czynni“.

Oto, zanosi się na zwołanie licznego i najliczniejszego wiecu rolników na ratusz do Lwowa celem obmyślenia i niesienia środków ratunku. Już pierwsze narady usiłowano zdepopularyzować! Pewien dziennik lwowski puścił bajkę, że szlachta chce po dwie Rady powiatowe w jedną złączyć, a te dwie Rady połączone będą tyle kosztować, ile teraz jedna! Głupstwo to namacalne, bo dwa razy tyle dróg i szkół, nie mogą tyle tylko kosztować, ile jedna; głupstwo, bo gdyby dwie Rady tyle kosztowały, ile jedna, to należałoby wszystkie Rady powiatowe w jedną złączyć, i koszta administracji całego kraju równałyby się kosztom jednej dzisiejszej Rady powiatowej! Głupstwo! — a przecież bajkę, puszczoną przez pewien dziennik lwowski, zaraz pewien krakowski w wstępnym nawet artykule powtórzył, a wsystko to celem zdepopularyzowania zamierzonego wiecu.

I ta sama „straż pożarna“, zdaniem której wszystko jak najlepiej idzie i nie należy nawet podwyższać taryf i ceł zbożowych — ta sama „straż pożarna“ wpłynęła niewątpliwie na wrażliwy umysł czcigodnego marszałka.

Niewątpliwa atoli, że jak się z ich objęć w swoim czasie w porę oswobodził i sam jubileusz Kraszewskiego zaintonował, tak i obecnie nietylko dopisze oczekiwaniom, ale je nawet przewyższy!

Telegramy, któreśmy otrzymali o wczorajszem otwarciu wszystkich, prócz tryesteńskiego, sejmów przedlitawskich, nie przedstawiają nic ważnego, prócz tej chyba wiadomości, że regulacja Wisły na Szlązku już jest rozpoczęta; tudzież przemowy marszałka sejmu czeskiego, wzywającej posłów, w imię godności ciał parlamentarnych, do prowadzenia obrad z umiarkowaniem i spokojem. Jeszcze dotąd takiego z góry dawanego upomnienia żaden się nie doczekał sejm przedlitawski! A nie bez racji uczynił to ks. Lobkowic, albowiem arlekini „ostrzejszego tonu“ niemieckiego z obozu dr. Knotza, naprzód zapowiadali otwarcie w pismach Rzeszy niemieckiej, że „puzanami“ będą gadali w sejmie czeskim.

Jedna sztuczka agitacyjna nie udała się centralistom bemackim. Na burzliwe ich wywoływania, sejm czeski uchwalił był zeszłego roku ustawę, dozwalającą, aby gminy z dwujęzykowego powiatu przenosiły się do sąsiedniego powiatu, mającego jeden z niemi język, tj. aby gminy niemieckie w Czechach przenosić się mogły z powiatów mieszanych do czysto niemieckich. Otóż rok minął, ale ani jedna gmina niemiecka nie korzystała z tego prawa!

Ciekawem jest, że tak jak w Galicji, ma być i w Czechach rachunkowość co do wydatków na szkoły ludowe oddaną Wydziałowi krajowemu.

Pod względem ogólnym zaś Czesi przystępują do sesji sejmowej z wielkiemi żalami do rządów hr. Taaffego. I tak pisze *Politik:*

„Wołano i ciągle na gwałt wołają, że za rządów hr. Taaffego federalizm w Austrji poczynił groźne dla państwa postępy. Jak lichy to wymysł, dowodzi fakt, że nawet owa skąpa miareczka autonomii, jaka konstytucją jest poręczona, przez tych więcej niż sześć lat, odkąd w adresie większości poprzedniej Rady państwa zapisaną została pomiędzy programowemi punktami, dotychczas jeszcze stoi na programie większości, tj. że nie została wykonaną — jak dowodzi tegoroczny adres Izby posłów, w którym się znowu znajdują niejakie bojaźliwe zapędy do urzeczywistnienia zasady autonomicznej w życiu państwowem.

„Drugiem charakterystycznem znamieniem co do „federalistycznego“ rozwoju w naszych stosunkach publicznych, jest fakt, że w pierwszym roku ery Taaffego sejmy wcale nie zostały zwołane, i że od sesji poprzedniej do teraźniejszej przeszło czternaście miesięcy upłynęło. Te dwie okoliczności są tem bardziej charakterystyczne, gdy już pierwsza, pod odpowiedzialnością gabinetu Taaffego ułożona mowa tronowa zawierała obietnicę, że rząd się postara o to, aby poszczególne ciała reprezentacyjne, tj. delegacje wspólne, Rada państwa i sejmy wczas powoływane były do załatwiania swoich agend konstytucyjnych.“

Z Berna d. 24. b. m. donoszą do pism czeskich: „Niezadowolenie z obecnego stanu rzeczy w sejmie i w Wydziale krajowym skonstatowane zostało także na dzisiejszem zebraniu klubu narodowców (posłów morawsko-czeskich), i spowodowało jednego z członków do oświadczenia, że nasi powinni uchylić się od wyboru do Wydziału krajowego. Uchwalono zawiązać rokowania, aby więcej naszych posłów do komisyj wybierano. Stronnictwo niemieckie napiera na namiestnika hr. Schönborna, aby złożył swój mandat do sejmu.“

Korespondencje „Gazety Narodowej“.

Kraków d. 25. listopada.

(*fs.*) Konsulat austrjacki w Wrocławiu w swem sprawozdaniu za r. 1884. podnosi rażący szczegół, mianowicie zalanie targów na pruskim już Szlązku przez naftę rosyjską i kaukazką. Uwagi te otrzymała tutejsza Izba handlowa za pośrednictwem ministra handlu, a brzmią one dosłownie, jak następuje:

„Nafcie powinna Austrja większą baczność poświęcać. Na Szlązku jest mowa wyłącznie o kaukazkiej nafcie. Więc Ameryka i Azja dostarczają materjału świetlanego, a gdzież podziewa się nafta z Galicji, oddalonej od Szlązka tylko o dzień drogi? Czyżby z powodu ceny lub jakości wydobywanej w Galicji nafty, zbyt jej był tutaj niemożliwym? W roku 1882/83 nadeszły pierwsze transporta rosyjskiej nafty na Szlązk, obecnie zaś niemiecko-rosyjskie Towarzystwo dla wprowadzania nafty (deutsch-russische Nafta-Importsgesellschaft), w Berlinie istniejące, czyni wysilenia, aby do Niemiec wprowadzić kaukazki towar. Tenże ma być mniej zapalnym, mieć większą siłę świetlaną, a dzięki rosyjskim taryfom, tańszy jest, niż nafta amerykańska. Rosyjskie koleje obliczają 1·67 fenigów od tonny za przestrzeń kilometra, kiedy niemieckie koleje obliczają jeszcze 6 fenigów. Zeszłego roku sprowadzono na Szlązk 48.000 cetnarów rosyjskiej nafty. Tymczasem austrjacki import olejów mineralnych do Prus nie dosięgnął w roku 1883. nawet kwoty 100.000 zł. Amerykańska nafta kosztowała ze składu około 15·25 — 13 marek za 50 kilo, i to oclona już z włączeniem beczki odciągnieniem 20 prc. na tarę.“

Zaiste, nie może być dosadniejszego aktu oskarzenia dla rządu przedlitawskiego, jak właśnie owe uwagi, nadesłane przez konsula austrjackiego z Wrocławia, a zakomunikowane Izbie przez ministerstwo handlu. Gdy bowiem rządy niemiecki i rosyjski starają się o ułatwienie wywozu produktu, u nas przeciwnie sławne taryfy różniczkowe zabijają przemysł, a niektóre rozporządzenia ułatwiają wprowadzanie do monarchii nawet produktu obcego. Rząd, komunikując te uwagi tutejszej Izbie handlowej, postąpił należycie, ale bodaj by przedewszystkiem sam się nad niemi był należycie zastanowił, i sam wziął je sobie gorąco do serca.

Niestety, nie prędko doczekamy się jeszcze prawdziwych ulg w tej mierze, przeciwnie codziennie walą się na nas mniejsze lub większe ciężary lub podkopywanie krajowego rolnictwa i przemysłu. Bo oto znowu zarząd wojskowy uznał, że żyto galicyjskie szkodliwem jest dla zdrowia wojska, i dlatego postanowił, aby ze zboża tego nie wyrabiano mąki na potrzeby wojska, lecz ażeby sprowadzać gotową już mąkę z Węgier. W tych dniach też nadszedł pierwszy transport takiej mąki do piekarni wojskowej w Tarnowie, wysłany z Koszyc, w ilości 500 cetn. metrycznych. Nietylko więc ucierpią na tem rolnicy nasi, którzy i tak ledwie dyszą i z kapitału żyć muszą — lecz i młynarze, którzy na nawał mlewa bynajmniej skarzyć się nie mogą. Młyny w większych miastach ucierpią na tem rozporządzeniu najwięcej, rolnicy zaś muszą czuć słuszny żal z powodu tak bezwzględnego a bezpodstawnego potępienia produktu krajowego. Produkt zaś ten dawniej, nim jeszcze cła podniesione zostały, wywożony był do Niemiec, i armia niemiecka żywiła się wyrobami z tego zboża, które tam za bardzo dobre uznano. Jakżeż więc mogła zajść tak nagła zmiana na gorsze w gatunku ziarna?... boć przecież przypuszczać nie można, żeby rolnicy umyślnie, przy kontroli, podlejszych dostarczali gatunków zboża, a względnie młynarze gorszych gatunków mąki. Ze strony też rolników i młynarzy przygotowuje się tutaj energiczna akcja przeciw temu, tak przykro dotykającemu ich rozporządzeniu, a zapewne tą sprawą zajmie się i tutejsza Izba handlowa.

Jak wam już donosiłem, odbyło się tu w niedzielę ogólne zgromadzenie rękodzielników i przemysłowców w sprawie warstatów, istniejących w więzieniach. Zgromadzenie to było bardzo liczne i uchwaliło rezolucję, odrębną wszakże od tej, jaką zaproponował wiedeński komitet dla całej monarchii.

Rezolucja ta wiecu rękodzielników i przemysłowców, brzmi jak następuje:

„Wysoka Rado państwa! Uchwaleniem ustawy przemysłowej z d. 15. marca 1883 roku zaznaczyła Wys. Rada państwa chęć ratunku upadających rękodzieł i przemysłu; najlepsza jednak ustawa przemysłowa nie odniesie pożądanego skutku, jeżeli nie dozna poparcia ze strony Wys. c. k. rządu. Wys. c. k. rząd zamiast iść pod tym względem w ślad Wys. Rady państwa, działa w zupełnie odwrotnym kierunku. Gdyśmy się przed kilku miesiącami zawiązali w spółkę, w celu dostawy wyrobów skórzanych dla c. k. armii, Wysoki c. k. rząd nie uznał za stosowne poprzeć naszych usiłowań, mimo, żeśmy pod zasłoną Wys. Wydziału krajowego dawali najzupełniejszą rękojmię. Wszelkie dostawy dla c. k. władz rządowych oraz kolei żelaznych, bywają z małemi wyjątkami oddawane spekulantom, z pominięciem przemysłowców i rękodzielników.

Nie dosyć na tem — domy kary czyli więzienia coraz bardziej podkopują nasz byt. Założono tam bowiem już nie warsztaty, lecz istne kolonie rękodzielnicze, z których masami wychodzą, jakkolwiek liche, lecz znacznie tańsze wyroby, z któremi pod żadnym warunkiem konkurować nie możemy. Warsztaty więzienne nietylko współzawodniczą z nami przy licytacjach, nietylko rzucają masę wyrobów na zbyt, lecz przyjmują zamówienia nawet na pojedyncze sztuki.

Z nastaniem zimy mnóstwo czeladzi krawieckich, szewskich, stolarskich itp. chodzi zgłodniałych szukując roboty; czyż nie jest to demoralizujące, że kiedy na wolności nie znajdują roboty, to w więzieniu mogą jej każdego czasu dostać? Czyż nieraz nie przyjdzie głodnemu chęć szukania roboty nawet w więzieniu? A przecież tam inaczej do roboty nie przyjmą, tylko po dokonanej zbrodni.

Zbyt dobrze to pojmujemy, że więzień powinien być czemś zatrudniony, i nie myślimy przeciw temu występować, lecz żeby Wys. c. k. rząd warsztatami więziennemi miał gnębić przemysł i rękodzieła, tego ani ze stanowiska ekonomicznego ani ludzkiego nikt pochwalić nie może. Wysoki c. k. rząd mógłby w więzieniach wyrabiać tylko takie przedmioty, które się z zagranicy sprowadza, system ten stworzyłby wiele gałęzi przemysłu u nas nieznanego, a tem samem podniósłby dobrobyt. Na tem polu jest wiele do zdziałania, a przejrzawszy tylko uważnie statystykę przywozu wyrobów zagranicznych nie trudno będzie o zaprowadzenie takiego systemu. Przedkładając powyższą uchwałę w formie petycji, upraszamy Wys. Rady państwa o zmianę systemu pracy w domach kary w drodze ustawodawczej“.

Na zakończenie poruszyć jeszcze muszę ważną a piekącą dla ubogich sfer naszego miasta kwestję. Mianowicie arcybractwo Miłosierdzia i Banku pobożnego postanowiło ze swych kapitałów budować domy z taniemi mieszkaniami dla ubogiej ludności, która nie ma się już gdzie mieścić w obrębie murów miasta, gdyż tu znajdują się tylko droższe mieszkania. Przed półrokiem wybrano w tej piękącej sprawie komisję, złożoną wprawdzie z ludzi czynnych i gorliwych, niestety do dziśdnia nie dała ta komisja nawet znaku życia. A szkoda, bo biedni i nieszczęśliwi a pracowici cierpią na tem.

Przegląd polityczny.

(Z sejmów krajowych. — Nowe zwycięztwo chorwackiej partji narodowej w Dalmacji. — Sprawa uwięzienia posłów chorwackich. — Ambasador francuzki w Wiedniu o wypadkach bałkańskich.— Dwieście osieroconych parafij w Wielkopolsce. — Prześladowanie wyborców polskich na Szląsku. — Z parlamentu niemieckiego).

Wczoraj rozpoczęły swe czynności wszystkie sejmy krajowe w Przedlitawii z wyjątkiem tryesteńskiego. Obradom sejmu galicyjskiego poświęcamy osobną rubrykę — tu zaś zapisywać będziemy tylko ciekawsze wiadomości z innych sejmów. W tym roku mają one wszystkie materjału do obrad podostatkiem. W sejmie kraińskim, jak donoszą pisma słowieńskie, wniesie tamtejszy Wydział krajowy projekt nowej ustawy gminnej i nowej ordynacji wyborczej dla miasta Lublany. Dla sejmu tyrolskiego zaś przygotował tyrolski Wydział krajowy między innemi projekt nowej ustawy budowniczej, wniosek o udzielenie prawa wyborczego technikom dyplomowanym, projekt zaprowadzenia przymusowych zakładów roboczych, dalej petycje w sprawie udzielania konsensu na małżeństwa, sprawozdanie o finalnem załatwieniu kwestji indemnizacyjnej, przedłożenie o podniesieniu produkcji i zwiększeniu wywozu win tyrolskich, wreszcie projekt podniesienia hodowli ryb. Ma więc sejm tyrolski wiele i poważnego materjału do obrad. Co do innych sejmów brak nam dotąd wiadomości.

Z Wiednia donoszą o nowem zwycięstwie chorwackiej partji narodowej w Dalmacji. Wyliczając swego czasu żądania narodowców dalmackich, wspomnieliśmy, że jednem z najgorętszych życzeń Dalmatyńców jest powierzenie stanowiska prezydenta wyższego sądu krajowego w Dalmacji jednemu z radców narodowości chorwackiej. Owóż donoszą właśnie, że posadę tę otrzymał radca apelacyjny, Brcziez, poseł na sejm krajowy i do Rady państwa, a przedewszystkiem — Chorwat duszą i ciałem. W ten sposób walczy i zwycięża garstka posłów dalmackich.

Jak już donieśliśmy rozpoczęła się onegdaj w sejmie chorwackim rezprawa nad wnioskiem posła Barczicza z partji Starczewicza, żądającym postawienia w stan oskarzenia bana i szefa sekcji sprawiedliwości z powodu, że sąd zagrzebski uwięził posłów Dawida Starczewicza i Józefa Grzanicza bez przyzwolenia sejmu. Aresztowanie nastąpiło z polecenia prokuratorji, która wymienionych posłów oskarza o zbrodnię gwałtu, jakiej dopuścić się mieli na osobie bana podczas posiedzenia sejmowego. Ponieważ prokuratorja państwa w Zagrzebiu zawisłą jest od rządu krajowego, a ban nie uznał za stosowne interweniować w powyższej sprawie, opozycja uważa postępowanie bana jako obrazę przywileju nietykalności poselskiej. Ustawa chorwacka o nietykalności poselskiej brzmi bowiem: a) Za zachowanie się swoje w sejmie nie jest poseł odpowiedzialnym przed nikim innym, jak tylko przed sejmem i za postępowanie swoje w sejmie nie może być ani ściganym, ani karanym, b) podczas trwania sesji sejmowej znajduje się

35

Bielica Liwoczańska.

Powieść historyczna, z węgierskiego,

Maurycego Jokaja.

(Ciąg dalszy).

Andraszy ruszył ramionami i rzucił list do pułkownika. Pułkownik zaglądnął, poczem głową kiwnął:

— Ah, i my to znamy! Może by złożyć ten list do aktów?

— Jak się pani podoba.

Poczem jenerał chrząknął i mówił jakby do siebie:

— Ta kobieta nic i nikogo na świecie nie kocha prócz swego syna.

— Kocha ona coś więcej jeszcze, ale dziecko jest głównym wątkiem jej dyplomacji, to niewinne chłopię! Mógłbym jej szaradę rozwiązać najzupełniej. Nieprawdaż: dama pragnie, aby cesarz donację, którą książę Rakocy wynagrodził Jana Korponaja za jego mnogie zasługi, przelał na jej syna, i installował go w skonfiskowanych Oczkajowi dobrach Stropkowie.

— Tak, a nadto aby synowi jej nadał godność barona.

— Tego wszystkego mogła była zażądać także dla swego męża, gdyby tyko jednej rzeczy pewną była.

— Rozumiem: gdyby pewną była, że król uzna to za logiczne, potwierdzić Janowi Korponajowi donację za te same zasługi, za które nadał mu ją Rakocy.

— Powód jest inny. Są bowiem zasługi żony, i to wcale nie małe, jak pana upewnić mogę. Pani Korponajowa żąda zatwierdzenia donacji dla swego synka, a nie dla męża, ponieważ napewne wie, że mąż by je odrzucił.

Andraszy był zdumiony.

— Tak sądzisz, panie pułkowniku?

— Znam go na tyle. To mózgownica fanatyczna, on kapitulacji nie podpisze, i albo przebije się przez nasze szeregi, albo da się w kawały porąbać. Dlatego to pani Korponajowa wyprawiła syna z miasta z ochmistrzem, aby go mąż z sobą zabrać nie mógł.

— A to kiedy się stało?

— Przed eksplozją.

Andraszy zaczął coraz dokładniej rozpatrywać się w kabałach tej damy.

Tymczasem brzęcząc szablami oficerowie a suwając trzewikami rajcy przybyli. Oficerowie kuruców byli cisami, którzy w sądzie mieszczan zasiadali, na czele senatorów kroczył pan Alauda. Z oficerów nie zjawili się: Urban Celder, Jan Korponaj i kawaler de Belleville, z senatorów de Hortis.

Po półgodzinnej naradzie, przedłużono zawieszenie broni do dwunastej w południe; i na rynku w imieniu jenerała Andraszego i pułkownika Blumewitza wybębniono. Poczem żołnierze cesarscy roztasowali się i na rynku wielkie ognie rozłożyli, mając dość materjału pod kamienicą senatora de Hortis, który jeden idąc za rozkazem Fabriciusa, dach swój zwalił. Gonty i krokwie leżały kupami i dawały paliwo wyśmienite.

Obie strony zresztą korzystały z rozejmu, skrzętnie przygotowując się na wypadek ponowienia walki. Korponaj przejeżdżał wzdłuż wałów, ściągając zbyteczne straże, od fosy bowiem nie było potrzeba obawiać się napadu cesarskich. Komendę milicji powierzył jej porucznikowi, Hortisowi. Urban Celder ustawił swoich Niemców hajduków u wyłomu koło zburzonej prochowni — to był najfatalniejszy punkt, na który mógł jenerał Löffelholz uderzyć w razie walki na ulicach miasta. Fabricius wpadł na dobry koncept — kazał w tylnej bramie kamienicy Thurzów zatoczyć armatę ławetową i wycelował ją w bramę, która na rynek wychodzi.

Bombardjerów Bellevilla nie potrzebował — to jeden w drugiego zdrajcy, z swoim komendantem na czele!

— Postawię do armaty moich studentów, między tymi nie masz zdrajców.

Sprowadził też z sobą podostatkiem prochu i nabojów kartaczowych. Żakom zaś swoim kazał żelaznemi drągami wywalać okno zamurowane, umieszczone w sąsiedniej kamienicy, w której była kwatera jenerała Andraszego.

Fabriciusowi ciągle się jeszcze zdawało, że cesarscy wkradli się koło głównej bramy, przekupiwszy straże; inaczej niepodobna było pojąć, jakim sposobem nagle cały regiment mógł się niespostrzeżenie zjawić na rynku.

— Niemcy z pewnością zaskoczyli jenerała, i teraz, przyłożywszy mu pistolet do piersi, zmuszają go do kapitulacji — rozumował on dalej. Gdyby się przeto udało wybawić Andraszego z pułapki, to jeszcze by się wszystko inaczej obrócić mogło.

W tym celu wywalał owe okno zamurowane, aby módz ze swymi wiernymi wpaść do komnat jenerała, Niemców wybić i z ich szponów wyzwolić wodza.

Ale i Niemcy w ciemię nie bici. I owszem wpadli na taki koncept, że podziemną drogą jeszcze kompanię grenadjerów do miasta wyprawili, ci zajęli dziedziniec i kurytarze kamienicy, zamieszkanej przez Andraszego, i z lontem tlejącym w jednym, a granatem w drugim ręku czekali.

Gdy tak obie partje się gotują, nie leniwa i Julianna: siedzi przed źwierciadłem i stroi się. Ubiera suknie najparadniejsze — aksamit szumi, fruwają koronki, naszyjniki i agrafy jedne świetniejsze od drugich, i tylko z oczyma pani rywalizować nie zdołają. I była zupełnie podobną do portretu, który wisi w głębi pokoju w pozłacanych ramach bronzowych.

Wisi! to jest: wówczas wisiał, bo dzisiaj wala się w baszcie Rzeźnickiej pomiędzy rozmaitem rupieciem.

Była tak piękną, że armie podbijać mogła.

Gdy się tak wszyscy zbroją, obwołuje woźny bębniąc, że „niechaj się spokojnie zachowuje człowiek wszelki, Niemcy i Węgrzy, łabańcy i kurucy, albowiem będzie pokój, a kto się ruszy, pójdzie w dyby.“

— A co to tam robisz, stary kamracie? pyta ktoś za plecyma Fabriciusa, z którego się pot leje przy pracy.

Fabricius obejrzał się — był to Korponaj.

— Już ja wiem co robię, ale ty czemu zlazłeś z konia?

— Ty nic nie wiesz. W sąsiedniej kamienicy pełno grenadjerów; jeżeli mur przebijesz, oni i tutaj wlezą.

— Jakżeż się tam dostali? zapytał Fabricius zdumiony.

— Jak! Jeden za drugim wyłażą z muru twojej kamienicy, tam, gdzie wchód do kanału. Z wieży można to obserwować.

— Moją tajną drogą? ryczał Fabricius jak zwierz postrzelony.

— Twoją tajną drogą całe to paskudztwo wlazło do miasta. A teraz możemy sobie odpoczywać do południa. Właśnie wybębniają zawieszenie broni. W sąsiedniej kamienicy zasiedli panowie oficerowie pospołu z rajcami i traktują z niemieckim pułkownikiem Trautsonem von Blumewitz o kapitulację.

— Z kim, powiadasz? zapytał Fabricius ledwo dysząc.

— Powiadam: z twoim zięciem ukochanym. Wracaj staruszku do swojej izby, zabierz z sobą żaków, i każ nad sobą dalej śpiewać psalmy pogrzebowe. Ja pójdę do mojej żony na śniadanie.

I z gorzkim śmiechem odwrócił się Korponaj. Ale Fabricius pospieszył za nim, i uchwyciwszy go za burkę z wilków, krzyczał jak lew raniony:

— Przeklętą niech będzie ta kobieta, co nas wszystkich w zgubę wtrąciła.

(C. d. n.)

każdy poseł pod szczególniejszą ochroną praw i bez przyzwolenia sejmu nie może być ani aresztowanym, ani ściganym.

Tym sposobem udało się banowi wywołać nową komplikację, do których stwarzania posiada on znacznie więcej talentu, aniżeli do ich rozwiązywania. Sfery urzędowe w Zagrzebiu starają się wprawdzie zwalić całą winę na sąd, niemniej mimo to opinia publiczna w Chorwacji zwraca się przeciwko banowi.

Sprawozdawca dziennika *France* rozmawiał temi dniami z francuskim ambasadorem w Wiedniu, hr. Foncher de Careil o wypadkach na Wschodzie. Reprezentant Francji uważa kwestję wschodnią w jej obecnem stadjum za bardzo zawikłaną i wyraził żal, że we Francji zajmują się nią tak mało, a prasa francuska stawia ją na drugim planie. „Inaczej w Austrji — mówił — tu wszystkie pisma poczytują sobie za punkt honoru, mieć o wypadkach na półwyspie Bałkańskim jaknajszczegółowsze sprawozdania.“ Austrja — mówił p. ambasador dalej — uczyniła wszystko, co leżało w jej mocy, aby powstrzymać akcję Serbii, atoli małe ludy są rozciaćkane i oporne, ztąd trudno z niemi mówić. Król Milan zostałby zresztą strącony z tronu, gdyby stawił opór prądowi opinii publicznej. Konflikt obecny — dodał ambasador — jest nieszczęściem dla tych drobnych państw, które, zaledwie poczęły się rozwijać, już muszą się rujnować.

Przez śmierć ś. p. księdza Siuchnińskiego w Podgórzu, osierociała — pisze *Kurjer Pozn.* — dwusetna parafia w archidyecezji gnieźnieńsko-poznańskiej. Liczba dusz w tych 200 parafiach wynosi blisko 350.000; z tych tylko 46 parafii, liczących 142.000 dusz, mają wikarjuszy, a więc zapewnioną jaką taką duchowną obsługę. Z 14 parafii dekanatu gniewkowskiego, do ktorego Podgórz należy, już tylko pięć ma jeszcze swoich proboszczów i Gniewkowo swego wikarjusza; z 15 księży, których liczył dekanat przed kulturkampfem, sześciu tylko jeszcze pozostaje na miejscu! — S. p. ks. Siuchniński, choć już niezdrow, ostatnich dobywał sił, aby oprócz swojej parafii opatrywać jeszcze dwie sąsiednie osierocone, solecką i grabską; teraz wszystkie trzy, na samym krancu dyecezji położone, najzupełniej opuszczone. — Czy taki stan potrafi przyczynić się i może do umoralnienia ludności? i czy odpowiada intencjom cesarza? — W obec strasznych spustoszeń, jakie mnożą się w całej poznańskiej archidyecezji, i w obec zepsucia, ktore w zastraszający sposob szerzy się w parafiach osieroconych, wołamy głośno na tych, w których ręku losy nasze spoczywają: Czas wielki, aby zniesiono ustawy, krępujące wbrew wszelkim zagwarantowanym nam prawom swobodę kościoła — czas wielki, aby wrócił do nas arcypasterz!

Organ katolików niemieckich, berlinska *Germania*, ogłasza, iż zbierać będzie składki na biednych Polaków gornoszlązkich pozbawionych chleba za głosowanie na posłów katolickich. Dotychczas wpłynęło na ręce *Germanii* 470 marek, w czem znajduje się także datek biskupa chełmińskiego, ks Marwicza, w kwocie 100 marek. Składki wciąż płyną, potrzeba ich okazuje się zaś o tyle większą, ile że każdego niemal dnia notują dzienniki nowe fakta oddalan Polaków ze służby u panów niemieckich na Szlązku.

Parlamentowi niemieckiemu przedłożył rząd sprawozdanie o przedłużeniu małego stanu oblężenia w Berlinie i okolicy, tudzież Hamburgu, Altonie i Lipsku, na przeciąg jednego roku. Pierwszy dzień rozprawy budżetowej minął dosyć spokojnie. Na podniesienie zasługuje przemówienie Richtera, który udowodnił, że nowa polityka ekonomiczna Niemiec zrobiła kompletne fiasko.

Etat wojskowy wzrósł znaczie, a budżet marynarki podwoił się w przeciągu dwu lat. Polityka kolonialna okazuje się także bezpożyteczną, a nawet szkodliwą, czego dowodem kwestja karolinska. Wreszcie polityka finansowa Niemiec usiłuje, zdaniem Richtera, nałożyć na handel jak najcięższe pęta. Przemawiał następnie poseł socjalistyczny Liebknecht, który wykazał, że w Niemczech panuje obecnie straszna reakcja we wszystkich dziedzinach życia publicznego.

Wojna serbsko-bułgarska.

W bardzo trudnem i przykrem położeniu znajduje się w tej chwili król Milan, nie tyle jednakże z powodu wprawdzie wielce dotkliwej klęski, doznanej w ciągu ostatnich dni przez wojska serbskie, ile raczej ze względu na mocno skompromitowane stanowisko króla i na osobisty tegoż stosunek do własnego kraju i narodu.

Chociaż nie chcielibyśmy wierzyć w prawdziwość podanej przez *Times* wiadomości o projekcie bliskiej abdykacji króla, to jednakże musimy przypuścić nader prawdopodobą możliwość takiej ewentualności, możliwość groźnych wewnętrznych rozruchów w samejże Serbii, którym znowu tylko mocarstwa, stojące z tak pomyślnym rezultatem na straży utrzymania pokoju europejskiego, skutecznie zapobiedz mogą. Oczy wszystkich są dziś zwrócone na Austrję, która powszechnie uważana jest za protektorkę i opiekunkę Serbii i króla Milana. Podobno niezadługo już dowiemy się, o ile ciężkie zawody, doznane przez Serbię, odbiją się o austro-węgierską monarchię. W każdym razie niewielu znajdzie się takich, którzyby mieli słuszny powód zachwycania się polityką hr. Kalnoky'ego i zazdroszczenia jej sukcesom.

Wojska bułgarskie zdążają zwycięzko ku granicy serbskiej. Położenie armii serbskiej jest pod każdym względem fatalne. Za inicjatywą posła austro-węgierskiego w Belgradzie, hr. Khevenhüllera, uchwaliło tamtejsze ciało dyplomatyczne zaproponowanie, a nawet nakazanie stronom wojującym zawieszenia broni, na co — jak słychac i czemu chętnie wierzymy — zgodził się odrazu król Milan i rząd jego, i przeciw czemu nie może i nie powinien mieć nic książę Aleksander, bo w myśl swojego postanowienia przyjmuje rzeczywiście zawieszenie broni a może nawet i rokowania pokojowe, jeśli nie na terytorjum serbskiem, to przynajmniej tuż na granicy tegoż.

Dalszy obraz obecnej sytuacji i przebiegu akcji wojennej, znajdą czytelnicy pod rubryką telegramów.

Sprawy sejmowe.

Wniosek sprawozdania Wydziału krajowego nad zamknięciem rachunków funduszu szkolnego krajowego za rok 1884. opiewa:

„Zważywszy, że sporządzone przez Radę szkolną krajową zamknięcie rachunku wydatków funduszu szkolnego krajowego za rok 1884., co do reformy jest nieprawidłowe i z instrukcjami obowiązującemi niezgodne, zważywszy dalej, że wykazane są w niem wydatki nieuzasadnione ani w ustawie, ani niczem nieusprawiedliwione, *Wydział krajowy nie może sejmowi przedstawić wniosku na udzielenie Radzie szkolnej krajowej absolutorjum* z rachunku wydatków funduszu szkolnego krajowego za rok 1884.“

Wniosek posła Abrahamowicza i towarzyszy, wniesiony na wczorajszem posiedzeniu sejmowem, a dotyczący zaprowadzenia krajowego podatku konsumcyjnego opiewa:

„Zważywszy na wzrastające z każdym rokiem potrzeby funduszu krajowego, tudzież niemożność pokrycia tych potrzeb dodatkami do podatków bezpośrednich, które pomimo iż są znacznie wyższe od dodatków krajowych, pobieranych we wszystkich innych krajach koronnych, jeszcze niepokrywają zwyczajnych wydatków budżetu krajowego; zważywszy następnie, iż obecne przeciążenie podatkami stałemi, a zwłaszcza gruntowym, wobec dokonywującego się przesilenia w stosunkach produkcji rolniczej, wzbudza usprawiedliwioną obawę co do nieuniknionego upadku tej produkcji i wyczerpania siły podatkowej w kraju naszym; zważywszy w końcu, iż w innych krajach koronnych pobierane już bywają na potrzeby krajowe opłaty konsumcyjne od napojów gorących, mięsa i t. d., do nakładania których sejmy krajowe w myśl postanowienia §. 22. statutu kraj. są uprawnione:

Wysoki sejm raczy uchwalić:

„Celem pokrycia niedoborów w budżecie krajowym, względnie zniżenia krajowych dodatków do podatków bezpośrednich, sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt do ustawy krajowej, wprowadzającej krajowe opłaty konsumcyjne.“

Wniosek posła hr. Władysława Koziebrodzkiego i towarzyszy co do zmiany §. 26. ordynacji wyborczej gminnej opiewa:

Wys. sejm raczy uchwalić następującą ustawę:

Ustawa z dnia... zmieniająca §. 26. ordynacji wyborczej dla gmin.

Za zgodą sejmu mojego król. Galicji i Lodomerji z w. ks. Krak. postanawiam:

Art. I. § 26. ordynacji wyborczej dla gmin z dnia 12. sierpnia 1866 r. Dz. u. kr. nr. 19 w dotychczasowem brzmieniu zostaje uchylony i ma brzmieć jak następuje:

§. 26. W każdem kole wyborczem ci, którzy otrzymali bezwzględną ilość głosów na radnych, mają być uznani radnymi, ci zaś, którzy otrzymali bezwzględną ilość głosów na zastępców, mają być uznani zastępcami. Jeżeli przy pierwszem głosowaniu na któregokolwiek wybrać się mającego radnego lub zastępcę, taka większość głosów nie wypadła, wówczas przedsięwziętym będzie drugi wybór, a gdyby i przy tym potrzebna większość głosów do skutku nie przyszła, przystąpi się do wyboru ściślejszego. Przy ściślejszym wyborze ograniczyć się mają wyborcy tylko do tych osób, które przy drugiem głosowaniu względnie najwięcej głosów za sobą miały. Liczba osób, pod ściślejszy wybór poddać się mających, będzie zawsze dwa razy tak wielką, jak liczba radnych lub zastępców, mających się jeszcze wybrać. Przy równości otrzymanych głosów rozstrzyga los, kto ma być do wyboru przedstawiony. Głos, dany przy trzecim wyborze na osobę, nie wprowadzoną do wyboru ściślejszego, za nieważny ma być uznany.

Art. II. Powyższe postanowienie będzie zachowane przy nowych wyborach Rad gminnych rozpisanych po wejściu w życie niniejszej ustawy.

Art. III. Wykonanie tej ustawy polecam mojemu ministrowi spraw wewnętrznych.

(*Przyp. Red.* Art. 26. obecnie obowiązującej ordynacji wyborczej dla gmin brzmi: „W każdem Kole wyborczem ci, którzy otrzymali największą ilość głosów na radnych, mają być uznani radnymi; ci zaś którzy otrzymali największą ilość głosów na zastępców, mają być unani zastępcami.

„Jeźli przy równej ilości głosów otrzymanych, powstaje wątpliwość, kto ma być uznanym radnym lub zastępcą, rozstrzyga los.“)

Mowa p. Namiestnika

wygłoszona na otwarciu Sejmu.

Imieniem c. k. rządu witam Was panowie serdecznem życzeniem, aby i w otwartej właśnie nowej sesji praca Wasza, kierowana niezmordowaną troską o dobro kraju, była równie wydatną jak dotąd.

Po raz pierwszy od istnienia tej Wysokiej Izby zasiadł dziś w niej pomiędzy dostojnikami kościoła gr. kat. biskup stanisławowski. Z przyjemnością zaznaczam ten fakt, jako spełnienie gorących życzeń ruskiej ludności kraju.

W dłuższej cokolwiek przerwie, która tym razem oddzielała jedną sesję sejmową od drugiej, dojrzało wiele doniosłych rezultatów zeszłorocznej pracy Waszej.

Z całego szeregu sankcjonowanych w tym roku ustaw podnoszę tu tylko takie, które jak ustawa drogowa, nowele do ustaw szkolnych, ustawa naftowa, i wskazana administracyjnemi stosunkami kraju zmiana krajowej ordynacji wyborczej, mają trwałe organizacyjne znaczenie.

Z tem słusznem zadowoleniem, jakie sprawia wywiązanie się z wyjątkowo ważnego i trudnego zadania, spoglądać może reprezentacja kraju na dotychczasowe wyniki akcji, podjętej w obec zeszłorocznej katastrofy powodziowej. Dzięki ofiarności reprezentacji kraju i równoległej z jej działaniem akcji ratunkowej c. k. rządu, zażegnane zostały obawy, jakie wielka katastrofa w pierwszej chwili wzbudzała a byt tysięcy gospodarstw zagrożonych spustoszeniami elementarnemi, został szczęśliwie ocalony.

Najłaskawsza dla kraju naszego troskliwość Miłościwego monarchy, która zaraz po powodzi zaznaczyła się trwale w wdzięcznej pamięci dotkniętej ludności wspaniałą osobistą ofiarą i szczodrą pomocą ze skarbu państwa, nietylko w ubiegłym ale i w tym roku czuwała nad nieszczęśliwemi ofiarami klęski powodziowej.

Z szczerą przyjemnością przychodzi mi tu podnieść znakomitą, pełną skutecznej energji i inicjatywy działalność Wydziału krajowego, a zarazem oddać cześć obywatelstwu kraju, którego światłej pomocy i roztropnemu ocenieniu stosunków miejscowych zawdzięczać należy, że akcję ratunkową w wielu okolicach połączyć było można z wykonaniem robót publicznego użytku, a tem samem grosz publiczny bez uszczerbków humanitarnych celów, na jakie był przeznaczony, spożytkować na trwałą korzyść miejscową.

W pamięci całego kraju żywo tkwią najłaskawsze słowa Miłościwego monarchy, wypowiedziane do deputacji, która z upoważnienia Wysokiego sejmu zaniosła do stóp Tronu Najwyższego podziękowanie za doznaną pomoc w czasie powodzi, a przytem najuniżeńszą prośbę o trwałe zabezpieczenie kraju od katastrof powodziowych, przez przeprowadzenie regulacji rzek. Przy uroczystym akcie, bo w najwyższej mowie tronowej, otwierającej nowy perjod ustawodawczy Rady państwa, otrzymał kraj ponowny, najłaskawszy dowód prawdziwie ojcowskiej pamięci Miłościwego monarchy o tej najważniejszej dziś sprawie krajowej.

C. k. rząd zajęty jest w tej chwili pospieszną pracą około stworzenia technicznej podstawy dla systematycznego przeprowadzenia regulacji rzek galicyjskich. Od lipca b. r. siły techniczne, dzięki środkom wspólnie przez rząd i reprezentację kraju dostarczonym, zajęte są układaniem projektów jeneralnych, a w tej chwili praca ta zbliża się ku końcowi, bo wykonano już przeszło 90 prc. robót polowych. Najpóźniej w lutym 1886 r. ukończony zostanie operat techniczny, obejmujący plany regulacyjne 14 rzek z ich najważniejszemi dopływami.

Na stojących pod zarządem c. k. rządu przestrzeniach rzek galicyjskich, budowle wodne w tym roku i w przyszłym prowadzone będą dzięki podwyższeniu dotacji państwowej, w większych niż dotąd rozmiarach.

Kultura leśna, podwójnie dziś ważna dla kraju naszego, raz ze stanowiska ekonomicznego w ogóle, a powtóre jako jeden z głównych czynników rozpoczętej pracy około trwałego zabezpieczenia kraju od klęsk powodziowych, od roku zostaje pod opieką znacznie wzmocnionego personalu fachowych organów. W nowej organizacji państwowej służby techniczno-leśnej kraj nasz podzielony został na 47 okręgów inspekcyjnych, oddanych pod dozór fachowych organów, do których należy nietylko ścisłe czuwanie nad racjonalnem prowadzeniem gospodarstwa leśnego, lecz także wspieranie właścicieli obszarów leśnych umiejętną radą. W roku bież. personal techniczno-leśny zajęty był przygotowaniem planów i kosztorysów dla równocześnie z regulacją rzek prowadzić się mającego zabudowania i zalesienia potoków górskich. Zajmował się także personal techniczno-leśny dalszą pracą około zalesienia nieużytków, z których już tysiące morgów zdobyto dla kultury.

W innych działach kultury krajowej c. k. rząd w miarę środków dąży do stopniowego zaspokajania potrzeb przez reprezentację kraju wskazanych. Mianowicie przyczynił się rząd znaczniejszemi zasiłkami do założenia nowych i rozszerzenia istniejących już szkół rolniczych, a na zapewnienie sił nauczycielskich tym szkołom, przez fachowe kształcenie kandydatów, przyrzeczoną została dotacja stypendyjna ze skarbu państwa.

Niepotrzebuję niemal zapewniać, że trudności ekonomicznego położenia, które odbijają się tak dotkliwie na produkcji rolniczej, są przedmiotem bacznej troski rządu. Pod tym względem niech mi wolno będzie powołać się na słowa Miłościwego monarchy, który wiedziony ojcowską swą pieczołowitością o dobro państwa, wskazał w Najwyższej mowie tronowej przy otwarciu Rady państwa drogi, na jakich rząd przyjść zamierza w pomoc prodnkcji handlowej i rolniczej i zapewnić im pomyślniejsze warunki zbytu i rozwoju.

Także i w dziedzinie przemysłu krajowego ck. rząd postępuje dalej w raz obranym kierunku, mianowicie: uważając kształcenie fachowe za punkt wyjścia, rozszerza i doskonali istniejące zakłady fachowe, jak szkołę snycerską w Zakopanem i szkołę przemysłu artystycznego we Lwowie, a równocześnie dąży do tworzenia nowych zakładów naukowych, czego dowodem nowo zorganizowana państwowa szkoła przemysłowa w Krakowie i mająca się łączyć w całość z tą szkołą projektowana lwowska szkoła przemysłowa, której wprowadzenie w życie zawisło od dostarczenia odpowiedniego lokalu.

Z podzielanym niezawodnie przez kraj cały wyrazem hołdu dla szlachetnego ofiarodawcy, podnoszę tutaj powstałą niedawno wielką fundację Aleksandra księcia Lubomirskiego, który złożył w ręce rządu dwa miliony franków na urządzenie w Krakowie zakładu dla chłopców zaniedbanych i opuszczonych, pochodzących z Galicji i Krakowa. Wychowańcy zakładu mają być kształceni do zawodów fachowo-praktycznych, więc pomnożą z czasem w kraju zastęp inteligentnej klasy pracującej. Już z wiosną rozpocznie się w Krakowie budowa gmachu dla tego zakładu.

W urządzeniu szkolnictwa ludowego rok bieżący wykazuje postęp normalny. W r. 1885 krajowa Rada szkolna wydała orzeczenie organizacyjne na 64 szkół etatowych i 113 szkół filialnych.

W zakresie administracji szkolnej nastąpiło zgodnie z życzeniami przez Wysoki sejm w r. 1883 wyrażonemi, uporządkowanie rachunków funduszów szkolnych okręgowych i zorganizowanie rachunkowej strony ich zarządu w sposób, któryby dawał stałą rękojmię prawidłowego toku w przyszłości.

Ważna dla kraju sprawa oznaczenia czystego dochodu z propinacyjnego prawa wyszynku, została dokonana i w myśl ustawy z dnia 30. grudnia 1875, już od 1. stycznia b. r. biedz zaczął 26-letni perjod trwania prawa propinacji, poczem nastąpi rozdział zebranych funduszów pomiędzy uprawnionych.

Czynność powyższa obejmująca razem 8700 zgłoszeń dokonaną została przez administrację krajową w czasie stosunkowo krótkim i kosztem stosunkowo nieznacznym, bo wynoszącym tylko po 317 zł. za każdy powiat.

Ze spraw indmnizacyjnych pozostaje z końcem października b. r., w docbodzeniu jeszcze 8. Według planów amortyzacyjnych pozostaje z obligów indemnizacyjnych do losowania w Galicji wschodniej 30,413.000 zł. m. k., w Galicji zachodniej 18,929.000 zł. m. k., a w wiel. księstwie Krakowskiem 1,818.000 zł. m. k.

W dziale spraw serwitutowych z ogólnej liczby zgłoszonych używalności 30.218 załatwiono 30.153, pozostaje więc jeszcze do załatwienia 65.

Mam zaszczyt złożyć do łaski marszałkowskiej jako przedłożenia rządowe:

1) Zamknięcie rachunków indemnizacyjnych za r. 1884;

2) Preliminarze funduszów indemnizacyjnych na r. 1886;

3) Pięć projektów ustaw o regulacji potoków Łęg, Kisielina i Trześniówka, oraz o osuszeniu bagien Niskich i Rudnickich.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów d 26. listopada..

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Prawie przez całą dobę polatywał śnieg przy wietrze SE i zamglonem niebie. Opad przez $1^1/_2$ doby do godziny 8. dziś z rana wynosił $6,_1$ mm. Średnia temperatura dnia wczorajszego była — $2,^0_8$, najniższa dziś nad ranem — $3,^0_6$ C.

Prognoza na dobę następną od 12. godz. w południe dnia 26. listopada: Przy wietrze przeważnie wschodnio-północnym i średniej temperaturze dnia około — 3,° C., niebo zamglone, powietrze wilgotne i mgliste, śnieg.

* **Konfiskata.** Wczorajszy numer *Gaz. Nar.* został skonfiskowany przez prokuratorję państwa za artykuł wstępny, napisany z okazji powitania sejmu.

* **P. Antoni Schiffner**, radca dworu i dyrektor naczelny poczt i telegrafów, wyjechał na dni kilka do Wiednia w sprawach urzędowych.

* **P. dr. Szlachtowski,** prezydent m. Krakowa wyjechał do Wiednia.

* **Dr. Strasburger**, rodak nasz, słynny uczony, profesor botaniki na uniwersytecie w Bonu, napisał w języku polskim znakomitą książkę p. t. „Botanika praktyczna“. Dzieło to opuści prasę w roku przyszłym, staraniem i nakładem kasy Mianowskiego w Warszawie.

* **Mianowania.** Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela Antoniego Leśniaka w Brzeźnicy, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Brzeźnicy; tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Dobromirce Eliasza Tuczapskiego, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; nauczyciela Józefa Struzika w Ochotnicy, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Ochotnicy i nauczycielkę Natalię Kotowiczównę w Wadowicach, rzeczystą nauczycielką szkoły etatowej dziewcząt w Wadowicach.

* **Recepcja u p. namiestnika** odbędzie się w sobotę d. 28. b. m., na którą zaproszeni zostali wszyscy posłowie sejmowi.

* **Zaślubiny.** Dr. Antoni Mars, docent uniwersytetu Jagiellońskiego i lekarz zdrojowy w Krynicy, zawarł związek małżeński z panną Marją Stacherską w Makowie, królestwie Polskiem.

* **Ankieta drożyźniana**, wybrana z grona tutejszej representacji miejskiej, zaprosiła na sobotę pp. piekarzy lwowskich, w celu przeprowadzenia z nimi układów co do obniżenia cen pieczywa. Ankieta — jak donosi *Gaz. lwow.* — przekonała się, że 1 kilogram przedniego chleba żytniego może kosztować co najwięcej 10 centów; jeden kilogram chleba z mąki pośledniej, najwyżej 7 centów a jeden kilogram bułki co najwięcej 12 centów, 10 bułek, sprzedawanych obecnie po 2 centy, waży razem 1 kilogram.

* **Lwowscy wydawcy kwartetów ruskich**, na prośbę, ażeby kwartety te mogły być rozpowszechniane w Rosji, otrzymali od petersburgskiego komitetu zagranicznej cenzury następującą odpowiedź: „Ministerstwo spraw wewnętrznych. Komitet cenzury zagranicznej. St. Petersburg d. 6. listopada 1885. Nr. 3103. Zwracając dwa egzemplarze dołączonego przy podaniu waszem wydawnictwa p. t. „Kobzar“, zbiór kwartetów rusko-ukraińskich, wydawanych pod redakcją Wachnianina i Bażańskiego, St. petersburgski komitet cenzury zagranicznej ma zaszczyt uwiadomić, że wydawnictwo to nie może być dopuszczone do rozpowszechnienia w Rosji. *A. Majków* prezes, *Złapyn* zarządzający cenzor.“

* **Egzamina piśmienne** pod nadzorem (klauzurowe) dla kandydatów stanu nauczycielskiego szkół gimnazjalnych i realnych, rozpoczną się 4. grudnia 1885 roku, począwszy zaś od 7 grudnia 1885 r. przedsięwzięte zostaną egzamina ustne.

* **Z poczty.** Podług doniesienia bułgarskiej administracji pocztowej, komunikacja przesyłek przekazowych tymczasowo jest przerwaną. Przekazów więc do Bułgarji adresowanych, urzędy pocztowe odtąd przyjmować nie będą.

* **Wystawa Grotgerowska** otwartą jest jeszcze dalej. Zamknięcie nastąpi za kilka dni.

* **„Lutnia“.** Walne zgromadzenie doroczne, odbyło się w środę, na którem po przyjęciu do wiadomości sprawozdania (nader korzystnego) i po udzieleniu absolutorjum zarządowi, uchwalono poprawki do statutu w tym kierunku, iż Towarzystwo w miarę wzrastania funduszów przystąpi do założenia szkoły śpiewu. Zarazem polecono zarządowi poczynić starania o pomnożenie funduszów. Omawiano też sprawę pilnego uczęszczania na próby i produkcje, tudziez potrzebę zaostrzenia rygoru co do ociągających się członków od wykonywania przyjętych obowiązków.

W sprawozdaniu najwięcej miejsca poświęcono wycieczce do Warszawy, która tak chlubnie dla „Lutni“ wypadła. W skład nowego zarządu weszli: jako przewodniczący p. Romuald Makarewicz, zastępca I. p. Ananiasz Ardan, II. zastępca p. Ludwik Homme; jako I. dyrygent p. Stanisław Cetwiński, II. dyr. p. Stan. Niewiadomski, zaś tychże zastępcą dr. Bogdański; jako członkowie zarządu zostali wybrani z pań: Sołtyńska, Titz, Wedde, z panów: Gizywiński, Drexler, dr. Fedak, Stankiewicz, Toth i Stotańczyk.

* **Piękną ozdobę** zyskał Rynek lwowski w świeżo odrestaurowanej kamienicy, będącej własnością najstarszej fabrycznej firmy tutejszej J. A. Baczewskiego. Cały fronton gustownie odświeżony, tak pod względem architektonicznym jak i malarskim, przedstawia niejako olbrzymią ilustrację sklepową, uwieńczoną podobiznami honorowych nagród i medali, jakiemi zasłużona ta firma odznaczoną została na rozlicznych Wystawach powszechnych, krajowych i zagranicznych. Co chwila też gromadki przechodniów zatrzymują się przed domem, z upodobaniem podziwiając niebywałą u nas nowość. Że zaś wszędzie i zawsze znaleść się muszą krytycy, w jednej z takich grmadek podniesiono zarzut, że kolory górnej części domu są zbyt jaskrawe. Zarzut to wcale nieuzasadniony, gdyż w robotach wystawionych na ciągłe działanie zmiennego powietrza, chwilowa ta jaskrawość jest konieczną, a zniknie ona w czasie nader krótkim, bez uszczerbku dla harmonijnej całości.

* **Gremium handlowe.** Otrzymujemy następujące pismo: W myśl ustawy przemysłowej z dn. 15. marca 1883 Dz. u. p. nr. 39 zaprasza magistrat celem ukonstytuowania Stowarzyszenia przemysłowego kupców lwowskich z firmą protokołowaną (dawniej gremium handlowe) mianowicie pp. przemysłowców posiadających upoważnienie na handel w ogóle lub pewnych kategorji towarów, oraz spedytorów, na walne zgromadzenie, które odbędzie się dnia 6. grudnia 1885 o godzinie 4. po południu w wielkiej sali ratuszowej.

Porządek dzienny stanowić będą sprawy następujące: 1. Wybór przełożonego Stowarzyszenia i jego zastępcy. 2. Wybór członków wydziału i ich zastępców. 3. Obrady nad statutem dla Stowarzyszenia, lub też przekazanie wydziałowi wyp acowania projektu statutu.

Tyberjusz Hobgarski, del. magistratu.

* **Na wydalonych z Prus** Administracja naszej *Gazety* otrzymała 16 zł. 50 ct., złożonych na zebraniu prywatnem d. 23. bm. na wniosek ks. B., kapłana obrz. gr. kat.

* **Jutro** w piątek dnia 27. listopada: św. Walerjana; — św. Hurja m.

— **W Kołomyi** na podstawie zatwierdzonych przez rząd statutów zawiązało się Towarzystwo łyżwiarskie, a w skład zarządu tegoż na zgromadzeniu z d. 18. bm. wybrani zostali pp.: dr. med. Schmid jako przewodniczący, p. Podlaczecki jako zastępca przewodniczącego, a jako członkowie wydziału pp.: Czubaty, Folusiewicz, Ferall, Suchawa, Łukasiewicz, Jakubowicz, Wojewódka. Zastępcami wydziałowych wybrani pp.: Jakiel i Niezabitowski.

— **W Rudkach** w sobotę d. 28. bm. odbędzie się o godz. 10. przedpołudniem żałobne nabożeństwo za poległych w r. 1831, wieczór o 7. godz. tegoż dnia w kasynie wieczorek Mickiewiczowski, w niedzielę o godz. 7. wieczorem uroczyste zebranie członków Czytelni miejskiej, ku uczczeniu powstania listopadowego.

— **W Sanoku** odbędzie się w sobotę d. 29. b. m. o godz. 7. wieczorem w sali Rady miejskiej wieczorek muzykalno-deklamacyjny ku uczczeniu Adama Mickiewicza.

— **W Stanisławowie** staraniem Towarzystwa pedagogicznego, muzycznego, miłośników muzyki i miłośników polskiej sceny dramatycznej, odbędzie się w sobotę o godzinie wpół do 8. wieczorem w sali teatralnej wieczór uroczysty ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza.

— **W Wiedniu** staraniem polskiego akademickiego Stowarzyszenia „Ognisko“ odbędzie się d. 29. b. m. o godzinie 7. wieczorem w „Kleiner Musikvereinssaal“ wieczorek muzykalno-deklamacyjny dln uczczenia pamięci Adama Mickiewicza,

Teatr, literatura i muzyka.

— Repertoar teatralny. Dzisiaj we czwartek dnia 24. b. m.: „Żydówka“, opera w 5 aktach Halevyego. Drugi występ panny Aironi i trzeci występ p. Lafont.

W piątek 27. bm. po raz 6-ty: „Karjerowicz“, kom. w 4 akt. Józefa Blizińskiego.

W sobotę 27. bm. „Traviata“, opera w 4 akt. Verdiego. Trzeci występ panny Aironi.

— **Nowości literackie.** „Opieka prawna w Austrji dla zabytków sztuki i pomników historycznych“, napisał dr. Włodz. Demetrykiewicz. Lwów, nakładem redakcji „Urzędnika“ i „Prawnika“.

— Ukazał się w handlu księgarskim katalog firmy Lewentala, obejmujący spis rozumowany wydawnictw tej ruchliwej drukarni, znajdujących się jeszcze w obiegu. Katalog ten pod względem treści nadzwyczaj jest użyteczny, daje bowiem pojęcie o każdej książce, która się w pomienionym zakładzie ukazała.

— Powieść J. Rogosza p. t. „Odstępca“ została przełożoną na język rosyjski i wydana w oddzielnej książce jako dodatek miesięczny do dziennika *Świet.*

— „Kościoły i klasztory zakonów reguły św. Ojca Franciszka w Polsce lub z Polską mających związek“ napisał Edward z Sulgostowa. Kraków 1885.

— Ziembicki, nauczyciel muzyki w Londynie, wydał nową szkołę na fortepian. Wstęp skreślony po francusku, obejmuje pomiędzy innymi dzieje muzyki polskiej.

— **Koncerta.** W piątek dnia 27. listopada br. odbędzie się w sali Towarzystwa muzycznego (gmach teatralny), drugi wieczór muzykalny pod kierownictwem dyrygenta koncertów p. J. Galla. Program: 1. A. Rubinstein. Trio odegrają panna Setmajer, pp. Wolfsthal i Sladek. 2. a) Żeleński b) Jarecki. Pieśni odśpiewa panna L. 3. Dobrzyński. Theme variée na obój z towarzyszeniem fortepianu odegra p. Fugel. 4. Kiel. Walce na kwartet smyczkowy odegrają pp. Wolfsthal, Słomkowski, Kozłowski i Sladek. 5. Haydn. Motet na chór mięszany odśpiewa chór Towarzystwa. Początek o godzinie 7. wieczór. Bilety są do nabycia w księgarni pp. Sayfartha i Czajkowskiego a w dniu wieczorku przy kasie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Telegramy targowe z dnia 25. listopada: Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —.— zł. do —.— zł.; żyto 8.10 zł. do 8.11 zł. Okowita za 26.25 do 26.75 zł. Budapeszt: Pszenica na 100 kilo na wiosnę —.— do —.— zł.; rzepak na sierpień-wrzesień —.— do —.— zł. Wrocław: Pszenica —.— do —.— m. żyto —.— do —.— m. owies —.— m.; rzepak, spirytus —.— m., 100 m. — zł. — c. Berlin: Pszenica żół. na listopad 149.50; żyto —.— m.; okowita 39.10 m.; olej rzepakowy —.—. Paryż: Mąka za 159 kilo 47.— franków; olej rzepakowy —.— fr.; okowita —.—

Nafta. Wiedeń dn. 25. listopada: —.— 75 —.— zł., Brema loco 745, Hamburg loco 75; na listopad 740, na listopad-grudzień 8 Antwerpia: na listopad 20, Nowy-York: Filadelfia 8.

Wiedeń dnia 23. listopada. Na dzisiejszy targ przypędzono bydła rzeźnego 2604 sztuk, między tem 47 sztuk paszowych, a mianowicie: sztuk galicyjskich i bukowińskich, 404 sztuk węgierskich i 1471 sztuk niemieckich.

Płacono za woły galicyjskie i bukowińskie od 53 do 59, osobliwe do 61, za węgierskie od 56 do 59, osobl. do 64 zł. — c. za niemieckie od 57 do 63 zł., osobl. do 64.50 zł., za bawoły od — do — zł. za 100 kilo bitej wagi.

Za paszowe galicyjskie płacono od 48 do 5 zł. za 100 kilo bitej wagi.

Targ był z powodu mniejszego spędu dość ożywiony, kupców było mało, cena utrzymała się z przeszłego tygodnia.

A. Krzysztofowicz & Com.

Wiedeń dnia 23. listopada. Na dzisiejszy targ w Preszburgu spędzono bydła opasowego 1163 sztuk, a mianowicie 997 węgierskich, — serbskich i 209 niemieckich.

Płacono za węgierskie od 55 do 60.—, osobliwie do 63 zł., za niemieckie do 63 zł., osobl. do 64.— za serbskie od — do —, osobl. — zł. za 100 kilo bitej wagi.

Targ był dość ożywiony, cena jednakowa spadła o 1 na 100 kilo.

A. Krzysztofowicz & Com.

Wiedeń d. 24. listopada. Na targ dzisiejszy dowieziono nierogacizny: 1375 sztuk ciężkich bagonów, 2040 sztuk średnich bagonów, 3429 sztuk warchlaków.

Płacono za ciężkie bagony od 39 zł. do 42 zł., za średnie bagony od 37 zł. do 39 zł., za warchlaki od 30 zł. do 39 zł. za 100 kilo żywej wagi bez podatku.

A. Krzysztofowicz & Com.

Sesja sejmowa.

Lwów d. 26. listopada.

Wśród niezwykłych okoliczności otwartą została wczoraj trzecia sesja obecnego perjodu sejmowego. Nędza ekonomicznego przesilenia kraju, dotykająca wszystkich klas społeczeństwa naszego, i pożar wojenny, widniejący na horyzoncie południa monarchii, — wśród takich okoliczności otwierająca się sesja reprezentacji krajowej, pomimo zniżenia, jakie ogarnęło wskutek niepowodzeń rozmaite klasy ludności, wstrząsnęła krajem, a z wytężeniem większem niż kiedykolwiek dawniej, czekano słów inauguracyjnych, jakie spłynąć miały z ust naczelnika autonomii krajowej i z ust reprezentanta rządu, aby ze słów tych zaczerpnąć uspokojenie i otuchę i dowiedzieć się o kierunku usiłowań władzy, mających zapewnić krajowe wyprowadzenie go z dręczącego położenia. — Galerji sali sejmowej przepełnione były wyborową publicznością, co wymownie świadczyło o zajęciu i oczekiwaniach publicznych.

Nie śmielibyśmy twierdzić, że oczekiwania, wiążące się z otwarciem sesji, na początek zawiedzionem nie zostały. — Namiestnik, do którego przemówienia jeszcze powrócimy, naśladując mowy tronowe wydał pochlebne świadectwo gorliwości sesji sejmowej — minionej, i wyraził oczekiwania pożytecznej pracy sejmu w tej sesji, a rozwinął następnie obraz działalności rządowej w kraju naszym, która, wedle tradycji, nie może zostawiać nic do życzenia. Natomiast nic się nie znalazło w tej mowie, coby świadczyło o fakcie, że kraj ten przebywa jedno z najstraszniejszych przesileń, ani też żadnej wskazówki, że rząd w poczuciu grozy położenia, wystąpi z inicjatywą działalności, któraby kraj podźwignęła z upadku. Jest to przemówienie mitycznych czasów arkadyjskiej pomyślności biurokratycznej, w której brzmi wprawdzie odległe echo powszechnych przesileń, lecz po to, aby stwierdzić, że tam gdzieś wysoko są one przedmiotem bacznej troski rządu, a miłościwy monarcha wskazał dotecznie w mowie tronowej przy otwarciu Rady państwa drogi, po jakich rząd przyjść zamierza w pomoc produkcji handlowej i rolniczej.

Przemówienie inauguracyjne marszałka nie tchnie wcale taką niezamąconą szczęśliwością położenia — i w tem leży cała charakterystyczna różnica dwóch tych mów, mających stanowić podwalinę działalności sejmowej. Przeciwnie przemówienie marszałka zdradza większe zaniepokojenie, aniżeli może przemawiający zamierzył je okazać; wątpimy wszakże, aby i ono dodało komu pożądanej otuchy i ufności.

Pan marszałek wprawdzie na postępie prac przygotowawczych w sprawie regulacyjnej nie buduje szczęśliwych horoskopów przyszłości — i ogranicza się do wyrażenia ogólnej nadziei, że ta sprawa, której tylokrotnie monarcha użyczył Najwyższego poparcia, przyjdzie nareszcie do skutku. Za tę powściągliwość winniśmy mu uznanie w czasach, gdy zależy na tem, aby się nie łudzić; ale natomiast brzmi jak gdyby zapomnanie położenia kraju z części mowy, poświęconej temu, co on sam nazwał „klęską tegoroczną.“

Wielkie przesilenie, przez jakie kraj przechodzi, marszałek nazwał więc „klęską,“ a w zrozumieniu przyczyn jej głębokich, postawił ją nawet w łączności z wielkiemi zadaniami na polu polityki ogólnej i międzynarodowej, nie przeszkodziło mu to wszakże oznaczyć przesilenie nasze bezpośrednio potem jako: „znośniejsze niż gdzieindziej.“

Chętnie wierzymy, iż ten wyraz „znośniejsze“ jest tylko nietrafnem wyrażeniem dla innej myśli marszałka — świadczy o tem następująca część mowy naczelnika naszej autonomii — tem niemniej jednak wrażenie wyrazu „znośniejsze“ było deprymującem dla wszystkich słuchaczy i będzie dla kraju całego niem. Właśnie dla tego, że kraj nasz jest w kapitały ubogim, a tak czysto rolniczym i w pierwotnem stadjum tegoż rolniczego rozwoju — oba te momenta podniósł marszałek — właśnie dla tego przesilenie, jakie dotyka w pierwszym rzędzie rolnictwo nasze, stało się tak powszechnem dla kraju całego, zabiło cały ruch ekonomiczny, sparaliżowało wszelki rozwój i wszelką działalność obywatelską, a stało się „klęską krajową“ wedle słów wspólnie z krajem czującego marszałka. — Klęsce tej trzeba zaradzić wszechstronnie i bezpośrednio, a pod tym względem nadarmo przychodzi niestety szukać wskazówki w przemówieniu marszałka.

Myśl, która całą jego zaabsorbowała uwagę, dla której pierwotny stan naszej kultury i dziewiczość naszych przyrodzonych, przez Opatrzność wszystkim krajom danych resursów — elementa zatem stanowiące tylko materjał przyszłości — nazwał on czynnikami czyniącemi położenie obecne „znośniejszem“ — myśl ta, jest troską, aby fatalne położenie kraju i zły stan jego dochodów publicznych nie oddziałały wstrzymująco na sprawy podniesienia kultury i przemysłu, którym od początku urzędowania swego poświęcał swoją troskliwość.

Woła on głosem statysty, nawskróś przyjętego zadaniami podnoszenia pomyślności kraju, że każdy nakład inwestycyjny gospodarstwa krajowego żywi ludność i stwarza skarby dla przyszłości; pokazuje na przykładzie jak mała cząsteczka, gdy wpłynie w skarbiec ogólnych dźwigni krajowych, stworzyć może obfite rękojmie przyszłości; przywołuje wzory bliskiego nam pod tylu względami Królestwa Kongresowego z czasów jego względnej pomyślności — wszystko zaś po to, aby przestrzedz przed niewczesną oszczędnością w budżecie krajowym. Dopomina się o oszczędności w wydatkach nieprodukcyjnych, poświęca nawet cele humanitarne — ale błagalnie prawie zwraca się do reprezentantów kraju z przestrogą: „Nie cofajmy się z raz obranej drogi; nie zrażajmy się tem, że skutek powoli a nie od razu objawiać się będzie. Miejmy w Bogu nadzieję, że po licznym szeregu lat niefortunnych, nastąpią lata pomyślne i wtenczas nasze usiłowania pomyślnym skutkiem uwieńczone będą!“

I my nie chcemy, aby dlatego, że jest bieda i nędza, kraj ponadto jeszcze dobrowolnie, własnemi rękami, zamieniano w pustynię. Nie, my nie poświęcamy ani organizacji krajowej, ani nawet celów humanitarnych — bo i te do kultury narodowej należą — my w usiłowaniach własnych pójścia naprzód widzimy najlepszą, może jedyną rękojmię podźwignięcia się z upadku, — tem niemniej jednak położenie jest krytycznem, nie znośniejszem niż gdzieindziej, lecz prawdziwie jest nieznośnem. A jakiemi staraniami znośnem go uczynić, na to brak wskazówki i w przemówieniu marszałka.

Budżet krajowy zostanie z całą ścisłością zbadany — tego wymaga wyjątkowość położenia. Co da się racjonalnie oszczędzić bez dezorganizowania kraju, to nie wątpimy, że wykreślonem zostanie na rok przyszły z wydatków krajowych, a uszanowanemi natomiast będą pozycje humanitarne, kulturowe i inwestycyjne niezbędne, boć istotnie nie w zaoszczędzeniu jednego lub dwóch centów w naszych dodatkach do ciężarów ogólnych leży ratunek kraju. Lecz tem niemniej cała waga akcji sejmowej położoną być musi na szukaniu i znalezieniu dróg wyjścia z położenia nieznośnego, choćby te nasze starania miały dać się uczuć polityce ogólnej państwa, i wstrząsnąć całą konstellacją rządowo-parlamentarną i polityczną! Owszem z natury swojej one aż tam sięgnąć muszą, bo tylko przy współdziałaniu państwa, przy pewnej modyfikacji warunków, wśród jakich żyjemy i rozwijamy naszą własną skromną działalność, przy innej staranności rządowej o kraj i warunki jego bytu — ratunek ten znaleźć się może.

Bez wszelkiego zarysowania pod tym względem kierunków działalności rządowej, bez przewodnich idei, wystarczających na to położenie ze strony przewodnictwa naszej autonomii, rozpoczyna się nasza sesja sejmowa, a nadzieję naszą pokładamy całkowicie na patrjotycznej trosce i troskliwości i poczuciu obowiązku reprezentantów ludu i kraju.

Posiedzenie drugie z d. 26. listopada.

Początek o godzinie 11. min. 30 przed południem. Spis petycyj zawiera 48.

Wydział powiatowy buczacki o uwolnienie ludności ubogiej od podatku konsumcyjnego od bitej nierogacizny na święta Bożego Narodzenia; o wyjednanie zastósowania patentu cesarskiego z d. 20. kwietnia 1854. do wyższych urzędów autonomicznych; w sprawie wyrobu i sprzedaży soli bydlęcej; w sprawie sadzenia drzew przy drogach i odnośne zmiany w dotyczącej ustawie; aby wybory do sejmu z większej posiadłości odbywały się na przyszłość w Czortkowie; w sprawie zastępstwa chorych nauczycieli ludowych; w przedmiocie rewizji przywilejów Banku austro-węgierskiego.

Grono nauczycieli szkoły w Zamarstynowie o podwyższenie płac. Sabina Niewiadomska, wdowa po inżynierze dróg krajowych, o podwyższenie pensji i zaopatrzenia dla trojga małoletnich dzieci. Izabela Duszyńska, wdowa po archiwiście Wydziału krajowego, o podwyższenie pensji. Adolfina Nowicka prosi o subwencję na kształcenie córki w śpiewie. Antonina Ożwadowa, opiekunka małoletniego syna ś. p. Emila Ożwalda, koncypisty Wydziału krajowego, o podwyższenie pensji sierocińskiej. Ewa Gościńska, wdowa po weteranie z r. 1831., o zapomogę. Zarząd Towarzystwa opieki chorych studentów w Wiedniu o subwencję. Edward Kolman, emerytowany nauczyciel ludowy, o przyznanie odprawy. Marja Dulębianka o subwencję na kształcenie się w malarstwie. Dyrekcja szkoły sztuk pięknych w Krakowie o zapomogę dla ucznia tej szkoły Ludwika Stasiaka. Gmina Baranów z 22. gminami wiejskiemi i 11. obszarami dworskiemi o utworzenie sądu powiatowego w Baranowie. Wydział powiatowy w Nowym Sączu o zatrzymanie poboru myta mostowego na moście Popradu pod Nowym Sączem, po wybudowaniu nowego mostu; w sprawie rewizji przywilejów Banku austro-węgierskiego, o wybudowanie mostu na Dunajcu w Kurowie, w sprawie ustanowienia weterynarzy rządowych we wszystkich powiatach, o przeniesienie szkoły ogrodniczej tarnowskiej na fundusz krajowy, lub o wyższą subwencję dla tejże szkoły. Wydział związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie w sprawie odnowienia przywilejów Banku austro-węgierskiego. Kazimierz Dunin, akademik górniczy w Leoben, o zapomogę. Wydział powiatowy w Jarosławiu w sprawie przymusowego traktowania spraw w sądach gminnych (rozjemczych). Wasyl Sereda, pogorzelec, o wsparcie. Rada szkolna miejscowa w Kleparowie o podwyższenie płac nauczycielom szkoły w Kleparowie. Zwierzchność gminy Kranszowa, powiatu nowotargskiego o odpisanie kosztów szpitalnych. Bractwo św. Michała w Kołomyi o subwencję na spłatę długów i malowanie cerkwi św. Michała. Kuratorja zakładu imienia Ossolińskich o subwencję na otworzenie czytelni w godzinach popołudniowych. Franciszka Lewicka o subwencję na podniesienie pracowni haftów. Paulina Sawicka, wdowa po nauczycielu ludowym, o pensję lub zapomogę. Marja Horakowska, wdowa po nauczycielu ludowym, o zapomogę. Zygmunta Łyczkowska o subwencję na kształcenie córki w śpiewie. Władysław Żebrowski, kierownik szkoły w Rudkach, o zapomogę. Leontyna Maresch o zapomogę. Gmina miasta Zatora i administracja dóbr zatorskich o utworzenie sądu powiatowego w Zatorze. Przełożona sióstr Miłosierdzia w Rohatynie o bezprocentową pożyczkę i subwencję. Nauczycielki szkół wydziałowych i ludowych w Krakowie o zrównanie ich z nauczycielami ludowych szkół krakowskich co do pobierania dodatków służbowych. Towarzystwo gospodarcze galicyjskie we Lwowie o ustanowienie w kraju składów zbożowych. Rada szkolna miejscowa w Bionczycach o podniesienie płacy nauczycielowi tamtejszemu do II. klasy. Gmina Budzowa, powiatu myślenickiego, o subwencję na przywrócenie komunikacji na drogach gminnych, uszkodzonych powodzią. Tomasz Klimonda, nauczyciel szkoły na Kleparzu i Stefan Czesnikiewicz, nauczyciel szkoły ludowej na Piasku w Krakowie, o przyznanie im dodatku aktywalnego. Rada szkolna miejscowa w Krowodrzy o zrównanie płac nauczycieli w Zielonkach z płacami nauczycieli klasy II. Z. Stęczyński, literat, o zapomogę. Komitet zarządzający szkołą izraelicką M. Bernsteina, o subwencję na środki naukowe.

Urlopy krótkie otrzymali pp. Staromiejski, Zamojski i Romanowicz.

W pierwszem czytaniu dalszych przedłożeń Wydziału krajowego: Sprawozdanie w przedmiocie wyłączenia przysiołka Podlesie ze związku gminy Medwedowce w pow. buczackim i utworzenie zeń samoistnej gminy, odesłano do komisji administracyjnej; sprawozdanie w przedmiocie projektu zmiany etatu osób i płac grona nauczycieli przy kraj. średniej szkole gospodarswa lasowego — do komisji gospodarstwa krajowego; sprawozdanie o zamknięciu rachunkowem funduszów krajowych za r. 1884. — do komisji budżetowej; sprawozdanie w przedmiocie zmiany art. 18. ustawy szkolnej kraj. z d. 2. maja 1873. o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych — do komisji szkolnej; sprawozdanie w przedmiocie subwencjonowania żeglugi parowej na Dniestrze — do komisji gospodarstwa krajowego; sprawozdanie w przedmiocie [illegible] dochodów funduszu podrzutków w Krakowie — do komisji budżetowej; sprawozdanie w przedmiocie przeniesienia siedziby c. k. starostwa powiatowego z Tłumacza do Tyśmienicy — do komisji administracyjnej; sprawozdanie w przedmiocie ustanowienia nowego sądu pow. w Pruchniku, tudzież sprawozdanie w przedmiocie przeniesienia siedziby c. k. sądu pow. z Krynicy do Muszyny — do komisji prawniczej.

Z dalszego porządku dziennego sprawdzono i uznano za ważne wybory pp. Ottona Hausnera, Brykczyńskiego, starosty Strassera, Zygm. Kozłowskiego, dr. Bobrzyńskiego i dr. Zuckra.

Wszyscy zweryfikowani złożyli przyrzeczenie poselskie do rąk marszałka.

Nastąpiły wybory do komisyj, po uchwaleniu na wniosek dr. Czerkawskiego, iż komisja gminna ma się składać z 11, a budżetowa z 17 członków.

Wybrani zostali na 96 głosujących:

Do komisji gminnej składającej się z 11 członków wybrani: pp. Badeni Kazimierz, Czaykowski, Gorecki, Jędrzejowicz Adam, Lenartowicz, Męciński, Pełesz, Rozwadowski Tomisław, Starowiejski, Wolański Władysław, Lasocki.

Do komisji administracyjnej, składającej się z 17 członków wybrani: pp. Chamiec, Czerkawski, Dzieduszycki Tadeusz, Henzel, Janko, Jędrzejowicz Adam, Kaszewko, Koziebrodzki Szczęsny, Kozłowski, Leniński, Max, Onyszkiewicz, Pilat, Romer, Szeptycki, Żarski, Żywicki.

Do komisji prawniczej, składającej się z 7 członków wybrani: pp. Fruchtman, Lenartowicz, Madeyski, Siengalewicz, Żarski, Zawadzki, Zoll.

Do komisji lustracyjnej, składającej się z 9 członków wybrani: pp. arcyb. Issakowicz, Lasocki, Mochnacki, Popiel, Sawa, Tyszkiewicz, Wasilewski, Wernicki, Wolański Erazm.

Do komisji budżetowej, składającej się z 17 członków wybrani: pp. Abrahamowicz, Badeni Kazimierz, Badeni Stanisław, Bobrzyński Michał, Chrzanowski, Goldman, Hausner, Jędrzejowicz Stanisław, ks. Kowalski, Madeyski, Potocki Artur, Sapieha Władysław, Scipio, Skałkowski, Smarzewski, Stadnicki Jan, Stadnicki Stanisław.

Do komisji petycyjnej, składającej się z 24 członków, wybrano: pp. Antoniewicz, Bereźnicki, Biliński, Bobczyński, Buchwald, Gniewosz, Golejewski, Hoppen, Kapri, Kopyciński, Korytowski, Kuczkowski, Lenartowicz, Łazarski, Merunowicz, Pławicki, Płaziński, Rosner, Rozwadowski Bolesław, Siczyński, Skrzyński, Strasser, Tyszkowski, Zborowski.

Do komisji drogowej, składającej się z 12 członków, wybrani: pp. Borkowski, Brykczyński, Czaykowski Alfons, Dembowski, Gnoiński, Gross, Jaworski, Koziebrodzki Władysław, Męciński, Tarnowski Stanisław junior, Torosiewicz, Żurowski.

Do komisji szkolnej, składającej się z 15 członków, wybrani: pp. Czartoryski Jerzy, Czerkawski, Dunajewski, biskup, Dzieduszycki Wojciech, Łoziński, Majer, Małecki, Pilat, Rey, Romańczuk, Romanowicz, Solecki, biskup, Tarnowski Stanisław (starszy), Wierzbicki, Zoll.

Do komisji bankowej, składającej się z 11 członków, wybrani: pp. Gorayski, Łubieński, Mandyczewski, Polanowski, Russocki, Sapieha Adam, Simon, Smarzewski, Weigel, Wodzicki Ludwik, Zucker.

Do komisji górniczej, składającej się z 7 członków, wybrani: pp. Chamiec, Gorayski, Hausner, Ochrymowicz, Sapieha Władysław Skrzyński, Słonecki.

Do komisji gospodarstwa krajowego, składającej się z 16 członków, wybrani: pp. Augustynowicz, Gnoiński Jan, Gorayski, Gross, Jędrzejowicz Edward, Klucki, Langie, Polanowski, Potocki Roman, Sanguszko, Sapieha Adam, Struszkiewicz, Tarnowski Jan, Wierzbicki, Wodzicki Ludwik, Zamoyski.

Po uskutecznionych wyborach komisyjnych wezwał marszałek do bezzwłocznego ukonstytuowania się. Koniec posiedzenia o godz. 1¼. Następne w sobotę o godz. 11. zrana. Na porządku dziennym: pierwsze czytanie wniosku posła Abrahamowicza, Koziebrodzkiego i projektów rządowych, dotyczących regulacyj i osuszenia niektórych moczarów, tudzież przyzwolenia na pobór wyższych dodatków gminnych od napojów.

Stosownie do wezwania marszałka wybrane komisje przystąpiły natychmiast po posiedzeniu do ukonstytuowania się.

Komisja administracyjna wybrała swym przewodniczącym pierwszym: p. Euzebiusza Czerkawskiego; zastępcą hr. Szczęsnego Koziebrodzkiego: sekretarzami: posłów Jędrzejowicza Adama i Onyszkiewicza.

Komisja edukacyjna wybrała przewodniczącym pierwszym p. Majera Józefa; zastępcami: ks. bisk. Soleckiego i Czerkawskiego Euzebiusza; sekretarzami: posłów Tarnowskiego Stanisława (sen.) i Łozińskiego Władysława.

Komisja górnicza wybrała swym przewodniczącym Gorayskiego Augusta, zastępcą Chamca Antoniego; sekretarzem posła Ochrymowicza.

Komisja kultury krajowej wybrała przewodniczącym Wodzickiego Ludwika, zastępcą hr. Tarnowskiego Jana; sekretarzem posła Gnoińskiego.

Komisja prawnicza wybrała przewodniczącym Zawadzkiego Ryszarda, zastępcą prof. Zolla.

Komisja budżetowa wybrała przewodniczącym Smarzewskiego Seweryna, zastępcą Potockiego Artura; sekretarzami posłów hr. Scipio Karola i Jędrzejowicza Stanisława.

Ukonstytuowanie się komisji petycyjnej nastąpi w sobotę.

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Wiedeń d. 25. listopada. Sejmy przedlitawskie zostały dzisiaj otwarte uroczyście, jak zwykle, śród entuzjastycznych okrzyków na cześć cesarza. — Sesję sejmu czeskiego zagaił marszałek po czesku i niemiecku mową, w której wyraził życzenie, aby obrady toczyły się w duchu mądrości i umiarkowania, jak tego potrzeba do osiągnięcia celu rozpraw; dyskusja winna być prowadzoną z owym spokojem, który jedynie utrzymuje i potęguje powagę ciał parlamentarnych. — Sejmy karyncki i kraiński z zapałem złożyły podziękowanie za wspaniałomyslne dary cesarza z okazji powodzi. — Podobnież w sejmie tyrolskim marszałek Rapp z podziękowaniem wspomniał o darach cesarskich — W sejmie szlązkim zawiadomił prezydent kraju wśród oklasków posłów, że ustawa o regulacji Wisły otrzymała sakcję i roboty już się rozpoczęły. — Posiedzenie sejmu bukowińskiego zostało wśród wyrazów kondolencyjnych zamknięte z powodu zaszłej dziś śmierci posła Altha.

Wiedeń d. 26. listopada. *Wiener Ztg.* ogłasza sankcjonowaną przez cesarza ustawę o wspólnym budżecie.

Zagrzeb d. 25. listopada. Trybunał uchwalił zatrzymać w areszcie śledczym posłów Dawida Starcewicza i Grzanica, którzy dotąd siedzieli w areszcie tymczasowym.

Londyn d. 25. listopada. Popołudniu nadszedł do ministerstwa spraw zagranicznych telegram z Madrytu donoszący, że o godz. 9. rano umarł król Alfons na galopujące suchoty.

(Alfons XII., syn królowej Izabelli, ur. d. 28. listopada 1857, obwołany królem hiszpańskim d. 30. grudnia 1874.; ożeniony d. 23. stycznia 1878 z Marją księżniczką Montpensier (krewną), owdowiał d. 26. czerwca 1878; powtórnie ożeniony d. 29. listopada 1879. z arcyks. Marją Krystyną (ur. r. 1858.), córką arcyks. Karola Ferdynanda. Pozostawił dwie córki: Marję, księżnę Asturji, t. j. następczynię hiszpańskiego tronu, ur. d. 11. września 1880. i Marję Teresę, ur. 12. listopada 1882. Syna ani brata nie pozostawił. Najstarszym męzkim agnatem jest Don Karlos.

Paryż d. 26 listopada. Depesza z Madrytu do poselstwa hiszpańskiego donosi, że król Alfons umarł wczoraj o godz. 9. rano.

Gabinet podał się do dymisji.

Madryt d. 25. listopada. Wojsko skonsygnowane. Ministrowie udali się do Pardo; tylko minister wojny i Canova pozostali w Madrycie, aby być w pogotowiu na wszystkie ewentualności.

Madryt d. 26. listopada. Księżniczką Mercedes, zostanie proklamowana królową Hiszpanii pod rejencją królowej Krystyny.

Sagasta zajmie się utworzeniem nowego gabinetu, w którego skład wchodzą: Joweltar, minister wojny; Camacho. minister skarbu; Martos, spraw zagranicznych; Gonzalez, spraw wewnętrznych. Wszyscy ministrowie należą do stronnictwa liberalnego. Martinez Campos obejmuje dowództwo nad armią północną w sile 30.000 ludzi. Miasto Madryt zupełnie spokojne. Dawni ministrowie będą prawdopodobnie urzędować aż do otwarcia Kortezów, które bezzwłocznie zostaną zwołane.

Paryż d. 25. stopada. Większość członków komisji parlamentarnej dla sprawy tonkińskiej oświadczyła się za natychmiastowem opuszczeniem Tonkinu Ministrowie Brisson i Goblet oświadczyli w swych biurach, że rząd nie godzi się z myślą ewakuacji, która zaszkodziłaby dyplomatycznej akcji Francji

Rzym d. 25. listopada. Minister skarbu przedkłada budżet. Obrót z r. 1884/85 wykazuje nadwyżkę 36 milionów. Nadwyżka na r. 1886/87 preliminowana w kwocie 9 milionów.

Zapowiedziane następujące interpelacje: Canziego o politykę kolonialną; Santonofrio'a o położenie Włoch po wypadkach bałkańskich i Sangaliano'a o stanowisko Włoch wobec tychże wypadków.

Ministerstwo żąda odesłania projektu do ustawy o niektórych podatkach do komisji budżetowej, opozycja zaś domaga się odesłania tychże projektów do biur, co Izba 158 głosami przeciw 107 odrzuciła.

Minister spraw zagranicznych przedkłada konwencję, gwarantującą pożyczkę egipską, tudzież akta dyplomatyczne w kwestji finansowej Egiptu i w sprawie wschodniej Rumelii, sięgające po dzień 16. bm., i oświadcza, że przyjmuje zapowiedziane interpelacje, chociaż przedłożone dokumenta wyświecają dotychczasowe i przyszłe stanowisko rządu włoskiego w kwestji bałkańskiej.

Ambasador Nigra odjeżdża jutro do Wiednia.

Londyn d. 25. listopada. Dilke wybrany w Chelsea. Dotąd wybrano 36 konserwatystów, 35 liberałów i dwóch irlandzkich narodowców.

Londyn d. 26. listopada. Dotąd wybrano 86 liberalnych, 86 konserwatystów i 5 Parnellistów. O'Cama (?) i Churchill wybrani przeciwko dwom kandydatom liberalnym, utrzymali się także Cros, Hicks Beach i Harcourt. Childers i Drummond Wolff upadli.

Nowy Jork d. 26. listopada. Wiceprezydent Stanów zjednoczonych, Hendricks, zmarł wczoraj nagle w Indianopolis.

Z teatru wojny.

Wiedeń d. 26. listopada. *Polit. Corresp.* pisze: Poselstwo serbskie w Wiedniu oświadcza, że absolutnie nic nie wiadomo o rzekomych zamiarach króla Milana abdykacji i opuszczenia kraju. Odnośne doniesienie *Timesu* jest widocznie rozmyślnym wymysłem.

Zagrzeb d. 25. listopada. Klub serbski zebrał się popołudniu na posiedzenie, i rozpoczął zbieranie składek na rannych serbskich, na co zaraz złożono znaczne sumy.

Bukareszt d. 25. listopada. Kanonada w okolicy Widdynia trwała całą noc. O godz. 6. zrana usiłowały liczne oddziały serbskie, nadciągające z Smardanu i Tatardziku przeprowadzić akcję szturmem, zostały jednakże po trzygodzinnej walce odparte.

Bukareszt d. 25. listopada. Serbowie ponowili popołudniu atak na Widdyń, który jednakże pozostał bez skutku.

Carybród d. 25. listopada. Szczegóły walki z 23. bm. są następujące: Bułgarowie nie przestają ścigać Serbów. Serbowie uniknęli otoczenia przez spieszną ucieczkę, zasłaniając odwrót silną strażą tylną. Ogołocone z lasów wzgórza ułatwiały ściganie nieprzyjaciela, za którym dążyli Bułgarzy aż do wzgórz panujących nad drogą do Carybrodu. Walka nie była ogólną, tylko kilka pułków bułgarskich wzięło udział w akcji. Wąwóz Dragomański opuścili Serbowie skutkiem strat znacznych i dla trudności zachodzących w dowozie żywności. Całe usiłowanie Serbów dążyło jedynie do tego, aby sprowadzić zwłokę w pościgu. Tylko na drodze carybrodzkiej toczył się jeszcze bój ostatni. O godz. 4. dotarli Bułgarowie do tej drogi, która okrytą była zabitemi końmi i ciałami poległych Serbów.

Mimo rzęsistego ognia serbskiego z lasku położonego powyżej Carybrodu, postępowała naprzód artylerja bułgarska bez doznania wielkich strat i zajęła stanowisko w bliskości wzgórz zajętych przez Serbów. Ostrzeliwanie lasu nie wstrzymało Serbów od oporu.

Dwa bataliony bułgarskie wdarły się na przeciwległe wzgórze. Walka trwała do godziny 6., poczem ogień serbski stawał się coraz słabszym i widziano armię serbską w sile 40.000 ludzi znikającą po za linią graniczną. Na terytorjum bułgarskiem nie pozostał ani jeden Serb.

Serbowie uderzają wprawdzie jeszcze na Widyń, ale zwycięstwa Bułgarów odniesione na południu, spowodują bezwątpienia cofnięcie się Serbów z północy. Bułgarom raniono około stu ludzi. Książę przybył o wpół do szóstej do Carybrodu w chwili, kiedy Serbowie bronili jeszcze ostatnich stanowisk. Książę wprowadził się do mieszkania, które zajmował król Milan, gdzie znalazł papiery i przygotowane rozkazy. Karawelow przybył także. Armia bułgarska znajduje się w odległości 3—4 kilometrów od granicy i koncentruje się w celu wkroczenia na terytorjum serbskie.

Carybród d. 24 listopada (zrana.) W czasie dni odpoczynku zajmuje się książę przeglądem wojsk na linii bojowej. Cała armia serbska zwraca się na drogę do Pirotu.

Sofia d. 25. listopada. „Ajencja Havasa“ zapewnia na podstawie oświadczeń ministra Zanowa, że dotąd żaden z reprezentantów mocarstw w Sofii, nie poruszył kwestji zaprzestania kroków nieprzyjacielskich,

Nisz d. 26. listopada. (Urzęd.) Wskutek interwencji mocarstw wydano wczoraj w nocy rozkaz komendantom serbskim do zaprzestania kroków nieprzyjacielskich i do zawiadomienia o tem komendantów bułgarskich.

Z powodu niepogody i jako dowód, że Serbia przyjęła zaproponowane przez mocarstwa zawieszenie broni, obeszła armia serbska Pirot i pozostawiła tylko forpoczty na pozycjach. (Znaczy to zapewne, że cała armia serbska cofnęła się do własnego kraju. Przyp. Red.),

Konstantynopol d. 26. listopada. Na wczorajszem posiedzeniu konferencji, obstawał reprezentant Anglii przy pewnych swoich zastrzeżeniach, konferencja zatem skończyła się na niczem. W sobotę ostatnie posiedzenie.

Petersburg d. 26. listopada. *Journal de St. Petersbourg* wyraża uznanie silnemu oporowi Bułgarów. powiada jednakże zarazem, że byłoby lekkomyślnością ubolewać nad sprawcami rewolucji, którzy zrobili sobie igraszkę z losów swojego kraju i chrześciańskiego Wschodu i uwydatnili sprzeczność pomiędzy rozsądkiem i sympatjami uświęconemi w dziejach.

Petersburg d. 25. listopada. *Journal de St. Petersbourg* wyraża nadzieję, że ks. Aleksander powstrzyma swój zapęd wobec energicznego nalegania mocarstw, przypomina mu, że szczęście wojenne jest zmiennem, i że niedalej jak przed tygodniem żądał interwencji sułtana, stwierdzając swą wierność lenniczą, która nie pozwala mu wypowiadania wojny. Dziennik ten charakteryzuje następnie bombardowanie Widdynia jako akt barbarzyński bez celu.

Londyn d. 25. listopada. *Times* dowiaduje się ze źródła serbskiego, iż król Milan postanowił abdykować. Jego przyjaciele i zwolennicy, tak zagraniczni, jak krajowi, starają się następstwo tronu zapewnić jego synowi, jeżeli to będzie możliwem pod rejencją królowej. Król odrzucił taką kombinację, i jest zdecydowany wraz z rodziną udać się prawdopodobnie do Francji. Celem przeszkodzenia wstąpieniu na tron Piotra Karadżordżewicza, ma Austrja obsadzić Serbię. (Co do ostatniego zdania, to zapewnić można, iż o podobnym zamiarze zgoła nic nie wiadomo w tutejszych kompetentnych kołach. Przyp. „Biura koresp.“)

Lwów, z Izby handlowej d. 26. listopada 1885

1. Akcje za sztukę.

bez kuponu bieżącego bez dywidendy	płacą		żądają	
Kolej galic. Kar. Lud.	200 zł. m. k. 227	25	230	50
„ lwow.-czern.-jass	200 zł. w a. 224	50	228	—
Banku hypot. galic	200 zł. w. a. 273	—	277	—
„ kred. galic.	200 zł. w. a. 225		280	—

2. Listy zastawne za 100 złr.

bez kuponu bieżącego:

Tow. kred. galic.	5 prc. w. a.	99	—	100 —
„ „ „	4 „ „	90	40	91 40
„ „ „	5 „ okres.	99	—	100 —
„ „ „	4 „ „	87	25	88 25
Banku krajowego	4½% w. a.	91	50	92 50
Banku hyp. galic.	6 „ „	101	50	102 50
„ „ „	5 „ „	96	50	97 50
„ „ „	5 wyl. z 10% prm	98	65	99 65

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń dnia 26. listopada 1885

godzina 1. minut 40. popołudniu.

Alpiny	33.50	Węg. akcje kr.	288.75
Anglo-Austr.	98.—	Unionsbank	75.70
Kolej Kar. Lud.	228.25	Nordbahn	228.—
Kolej Połud.	135.25	Kolej Alföld	181.—
Kolej p. Elżb.	272.90	Kolej lw-czern.	225.—
Węg. Nordostb.	172.50	Wied. Commun.	124.—
Węg. Tabak.	94.25	Elbetal.	148.—
Węg. cis. losy r.	121.50	Länd. Bank	103.—
Zł. ren. węg. 4%	98.07	Bankverein.	102.50
Ros. rubel pap.	1.23.50	Losy węgier.	119.25
Galic. indemn.	102.50	Kredytowe	—.—

Usposobienie utrzymane.

Wiedeń, dnia 26 listopada 1885.

godzina 10 min. 40 przed południem

Akcje kredyt.	284.90	Anglo-austr.	—.—
Kolej Kar. Lud.	228.20	Kolej południ.	—.—
Unionbank	75.75	Napoleondor	9.99
Rossyj. bankn.	1.23½	Usposobienie:	słabe.

Berlin, dnia 25. listopada 1885.

godzina 5 minut 35 po południu

Rossyjsk. bankn.	199.60	Akcje kredyt.	461.50
Lombardy	220.50	Galicyjskie	92.40
Poż. wschod.	59.90	Austr. bank.	161.95

Rubryka „**Nadesłane**“ nie pochodzi od Redakcji która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

(Nadesłane.)

W celu korzystnego ulokowania kapitałów

polecamy

4½% Listy zastawne Banku krajowego, posiadające oprócz hipoteki także gwarancję krajową.

Takowe losują się al pari i są do nabycia najtaniej w kantorze wymiany

Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincji uskuteczniamy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji. 3055 f

Raczej zapobiegać chorobom, **niż je leczyć,** jest bezsprzecznie najważniejszą zasadą w medycynie. Mówiono, iż nie powinniśmy lekceważyć żadnych niedogodności w organizmie, a stosuje się to szczególnie do zatwardzenia, do dolegliwości żołądka, wątroby, żółci i t. p. Jeżeli się zażyje przez kilka dni pigułki szwajcarskie aptekarza R. Brandta, to zapobiegnie się zwykle dalszym słabościom. Każde prawdziwe pudełko, które można kupić za 70 ct. w aptekach, ma jako etykietę krzyż biały w polu czerwonem i podpis R. Brandta. 1802.

Świeże, deserowe

Jabłka

tyrolskie, rozmarynki, najpiękniejsze, duże po 12 ct. sztuka średnie czyste po 6 ct. sztuka, drobne rozmarynki po 36 ct. kilo,
Gruszki krajowe po 48 ct. kilo
„ tyrolskie po 80 ct. kilo,
Marony tyrolskie po 44 ct. kilo,
Pigwy tokajskie po 40 ct. kilo,
Winogrona feslawskie, świeże, konserwowane,
Kalafiory włoskie,
kwiczoły, jarząbki i kuropatwy
poleca najtaniej handel

St Markiewicza,

we Lwowie, w Rynku, l. 42.
2865 2 -?

Wprost z południowej Ameryki
od producentów sprowadzoną

wyborną KAWĘ

poleca pod godłem

„SIRIUSZ“

Skład kawy we Lwowie

Artura Kościckiego
Chorążczyzna l. 22 na dole.

Kosztuje we Lwowie
1 kilo złr. . . 1.50 i 1.60
na prowincji
4¾ kilo złr. . . 7.70 i 8.20 franko.
Co miesiąca świeży transport.
3147 4—?

Fortepiany i pianina

wyłącznie tylko z dobrych i renomowanych fabryk utrzymuję na składzie i sprzedaję z gwarancją najtaniej

K. Marecki

Hotel Francuzki.
Uznanie.

Szanowny Panie!
Fortepian nabyty u pana, okazał się rzeczywiście bardzo dobrym, a znawcy ocenili go daleko wyżej tej ceny, za jaką on został nabyty u pana. A ponieważ nabyliśmy go li tylko na pańskie sumienne zalecenie, to też z tem większą przyjemnością zasyłamy Panu nasze prawdziwe uznanie. Z głębokim szacunkiem
D. Sieminowicz.
Monasterzyska 20. października 1885.
3434 1—2

Poszukuje się zaraz młodego człowieka

do gospodarstwa wiejskiego pod kierunkiem właściciela. Znajomość uprawy chmielu jest warunkiem wymaganym.
Dla bliższego porozumienia zgłosić się pod adresem: Jul. Malczewski, w Lipicy górnej, poczta Lipica dolna.“
3425 1—2

Export rumu.

F. Krayn & Co.

London E. C.

Sprawozdawcy pierwszorzędnych dzienników europejskich o londyńskim targu na rum. Najkorzystniejsze źródło do nabycia rumu z Jamaiki. Obrót tylko z odprzedawcami. 1053 2—12

J. Wallach i Syn

we LWOWIE
l. 33 rynek l. 33
założony w roku 1841
poleca swój obficie zaopatrzony
SKŁAD
wszelkich w zakres handlu sukiennego wchodzących materyj
na sezon jesienny i zimowy.
3203 6—?

Masło

kuchenne 5 zł., deserowe niesolone 5 zł. 50 ct., w paczkach pięciokilogramowych z opakowaniem i franco, rozsyła **Zarząd dóbr Nowe sioło koło Stryja.**
3409 1—?

Futerko kangurowe

męzkie, dobrze zachowane, jest do sprzedania za mierną cenę u pana St. B. w Administracji „Gazety Narodowej.“
3378 1—2

Ukończony prawnik

człowiek pracowity i uczciwy, cokolwieczek na słuchu osłabiony, z najlepszemi poleceniami obecnie najstraszniejszą nędzą zagrożony a nawet i zagłodzeniem, prosi o jakiekolwiek zajęcie biórowe pod najskromniejszemi warunkami. Bliższa wiadomość pod lit. D. w Administracji „Gaz. Nar.“ we Lwowie. 2234

WDOWA bezdzietna, w sile wieku, z pewnem wykształceniem, muzykalna i posiadająca język niemiecki jako rodzinny, poszukuje posady do zarządu domu i wychowania dzieci. Adresować do Administracji „Gaz. Narodowej“ pod lit. A. T. 3429 1—2

Wyprzedaż zupełna Księgarni Polskiej

Lwów,
14 plac Halicki 14.

KSIĘGARNIA POLSKA wyprzedaje wszystkie swoje zapasy po cenach zniżonych **o 25 prct.** niżej cen katalogowych, jako to: Książki do nabożeństwa, książki dla dzieci w odpowiednich oprawach, Powieści (dział ten jest najbogatszym), Dzieła historyczne, filozoficzne, przyrodnicze, prawnicze, lekarskie, rolnicze, ogrodnicze, pszczelnicze, kucharskie, techniczne, ekonomiczne, pedagogiczne, podróże, poezje, dzieła dramatyczne. Mapy, Atlasy, Globusy, Fotografie, Litografie, Portrety. Albumy Grotgera i inne obrazy. Nuty, szkoły, ćwiczenia, wydania Petersa, Dzieła Chopina, Moniuszki

Wszystko po cenach zniżonych.

(Wyjątek stanowi tanie wydawnictwo Bibljoteki Mrowki.) 2884

Księgarnia Polska
Lwów, 14 plac Halicki 14.

Na zimę!

Rękawiczki wszelkiego rodzaju,
KAFTANIKI, KALESONY,
skarpetki,
OGRZEWACZE
żołądka kolan i łydek,
PAPUCIE, BUTY FILCOWE,
meszty, kamasze,
CHUSTKI na szyję jedw. i wełn.
Czapki futrzane i sukienne,
BIELIZNA TRYKOTOWA
dr. Jägera,
Kalosze i t. d.
poleca bardzo tanio
magazyn towarów modnych,
bielizny męzkiej
wyrobów rękawiczniczych

BRACI LANGNER

Lwów, ul. Halicka l. 16.
3337 2—?

Nauka kroju damskiego

ułatwionym sposobem
według najnowszego systemu paryskiego.
Cały kurs trwa 1 miesiąc, codziennie po 2 godziny.
Przyrządów żadnych nie trzeba prócz papieru
rysunkowego i miary centymetrowej.
Każda uczennica wykończa jedną suknię kompletnie i dwa stanики, jeden zmniejszony, drugi powiększony.
Cały kurs kosztuje 10 złr.
Zapisywać się można codziennie od godz. 3—6 popołud.

Mme MARIE
uczennica Wertha,
ul. Łyczakowska l. 4. II. piętro.
2892

Nakładem drukarni „Gazety Narod.“ wyszedł

KALENDARZ

kieszonkowy, informacyjny i notesowy

NA ROK 1886.

Cena w eleganckiej oprawie w płótno francuz. **40** ct.
broszurowany **25** ct.
Do nabycia w drukarni i administr. „Gazety Narod.“ ulica Kopernika l. 5. i we wszystkich księgarniach.

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi

5% LISTY hipoteczne,

jakoteż

5% premiowane Listy hipoteczne,

które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. N. 93.) i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja, **są w tym kantorze do nabycia.**
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 2891 2—?

Nowości do śpiewu

wydane nakładem Księgarni i Składu Nut

Ferdynanda HOESICKA w Warszawie

Do nabycia we wszystkich Składach Muzycznych we LWOWIE i na prowincji.

RESZKE-ALBUM

Zbiór najulubieńszych śpiewów polskich i obcych z towarzyszeniem fortepianu.

Nr. 1. Denza, Kochaj mnie . kop. 30
„ 2 Mililotti, Gwiazda . . „ 40
„ 3. Nieśmiała prośba przez G. „ 30
„ 4. Patti, (Adelina) Tajemnicza nadzieja . . „ 40
„ 5 Moniuszko, Skowronek . . „ 30
„ 6. Kratzer, Naiwne dziewcze Mazurek . . . . . „ 30
„ 7. Baldelli, Przy pocałunkach „ 40
Nr. 8. Blumenthal, Droga do nieba kop 40
„ 9. Palloni, Smutna historja . „ 40
„ 10 Ruta, Nie pytaj mię! . . „ 40
„ 11. Kratzer, Piosnka o piosence „ 40
„ 12. Rotoli, Pragnienie duszy . „ 40
„ 13. Gastaldon, Donna Klara . „ 40
„ 14 Gastaldon, Piosnka zakazana „ 40
„ 15. Caraciolo, Serenada hiszpań. „ 40
„ 16. Denza, Oczy turkusowe . „ 40
3418 1—2

Repertuar pani Artót.

Nr. 27. Syrewicz, Sabaudczyk kop 40
„ 28. Arnaud, Dzieje serca . „ 20
„ 20. Campana, Wymówka . . „ 40

Koncert w salonie

Dueta salonowe na dwa głosy.

Nr. 15. Manzochi, Rybacy . . kop. 45
„ 15 Rossini, Wyścigi na łodziach . . . . . „ 40
„ 17. Gabnssi, Rybacy . . . „ 40
„ 18 Nicolai, Słówko . . . . „ 20

Chwała na wysokości.

Zbiór muzyki kościelnej na śpiew z organem.

Nr 57 Moniuszki Hymn o św. Stanisławie na 1 głos . . . kop. 50
„ 80. Złotaszewski, Zdrowaś Marja na 4 głosy . . . . . „ 20
„ 81 Pakulski Veni Creator na 4 głosy . . . . . „ 20

Uznaną powszechnie, najlepszą

masę do zapuszczania podłóg

polecają

Hübner i Hanke we Lwowie.

Odsprzedającym dajemy odpowiedni rabat. 3412 1—?

J. IHNATOWICZ

poleca

wypróbowane i niezawodne środki kosmetyczne,

odszczególnione 6 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

Olejek taninowy, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 centów.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 ct.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk. Flakon 80 ct.

Olejek chino-taninowy. Działa znakomicie na **cebulki włosowe i na porost włosów.** W wypadkach, gdzie wskutek choroby włosy wypadły, okazał nader zbawienne działanie. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. Cena 1 zł. 20 ct.

Esencja miętowa do płukania ust, oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie **wpływa na dziąsła i zęby.** — Flakon 50 ct.

Proszek roślinno-alkaliczny, do czyszczenia zębów. Nadaje perłową białość, usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i pruchnienie zębów. Pudełko 30 i 60 ct.

Violin środek przeciw poceniu się rąk i pach. — Flakon 50 ct.

Puder salicylowy przeciw poceniu się i odparzaniu nóg. — Pudełko 60 ct.

Ocet desinfekcyjny silnie odwaniający i odwietrzający powietrze, używany w biurach, korytarzach i do skrapiania sukien.— Flakon 50 ct.

Ocet toaletowy do nacierania ciała, do płukania ust i do odświeżania powietrza. Flakon po 50 ct. i 1 zł.

Ocet salonowy do kadzenia. Flakon po 50 ct.

Brillantyna jest najlepszym środkiem do pięknego ułożenia i konserwowania brody i bokobrodów. Flakon 50 ct.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych ul. Kopernika l. 3, Hotel Europejski i ul. Halicka, róg Wałowej.—W KRAKOWIE Sukiennice l. 20.—W CZERNIOWCACH Rynek l. 2.
3386 2—?

Płeć.

Jednym z głównych warunków piękności jest płeć. Nawet mniej foremna twarz może nas zachwycić, jeżeli znajdziemy płeć bez zarzutu. Ale także najregularniejsza piękność dopiero wtedy zasłuży sobie na pochwałę, jeżeli będzie czystą, lśniącą i młodzieńczo świeżej płci. Liczna ilość pań nie może mieć pretensji do piękności, jeżeli płeć jej nie podtrzymuje. Ażeby sobie piękną i świeżą płeć aż do późnej starości zapewnić, należy używać przez wielu znakomitych mężów, a to prof. Pyefluch w Londynie, prof. Raspi, dr. Jüngera, dr. Raudnitza polecony, od 14 lat z nadzwyczajnym skutkiem przez tysięcy używany **balsam brzozowy Lengiela.** Ten ulubiony kosmetyk uzdrawia w skutek szkodliwego bielila, namiętności, lub z powodu innych przyczyn zbrzydłą płeć, a nawet w skutek ospy oszpeconą twarz przywraca do zupełnej gładkości. Czyni zwiędłą i zeschłą skórę znowu świeżą i gładką i nadaje jej przyjemny koloryt, na co głównie starsze panie i panowie uwagę zwracają. Że oprócz dr. **Lengiela balsamu brzozowego** niema lepszego i niezawodniejszego środka na upiększenie i konserwowanie twarzy, stwierdzili ci, którzy takowy używali Cena dzbanuszka 1 złr. 50 ct. — We Lwowie do nabycia w apt. Zygm. Ruckera pod srebrnym Orłem, w Czerniowcach u J. Golichowskiego, apt. pod Opatrznością. 1171 II 2—?

Fotominiatury

Pastelowe

Stefana Grzywińskiego

Plac Benedyktyński l. 2.

Die Landwirthschafts-Zeitung

Organ für Land und Forstwirtschaft zum Abonnament und Inserirung, ladet höflichst ein, die 3413 1—3
Administration in Czernowitz.

Dla kościołów i cerkwi.

Z własnej fabryki

ŚWIECE kościelne

woskowe i stearynowe,

KWIATY do świec

para od cent. 25 do zł. 1.80.

Bukiety wazonowe

na ołtarze
para po zł. 3, 4, 5, 7 i wyżej
poleca najtaniej
handel

Fryd. Schubutha i Syna

we Lwowie, Rynek l. 45.
2873 1—3

Zastępcy

dla **Tarnopola, Chyrowa i Przemyśla** poszukuje pewna obrotna fabryka farb i chemikaliów. Szczególne warunki przy takich samych referencjach. Oferty pod „Galizien“ do Rudolf Mosse we Wiedniu, I Seilerstätte 2.
Wymaga się wiadomości języka krajowego i niemieckiego. 1576 1—3

Słodowe

korzystnie używane dla kaszlących, jakoteż wszystkie inne gatunki
SORBETOW TURECKICH
rozsyła w puszkach **cukiernia C. Filaczyńskiego w Czerniowcach** po ct. 80 za 1 klg. 1 zł. 50 ct. za pół kilgr. cenie, za ¼ kilgr. 45 ct. Ordynowanie bezpłatne 2917 36—52

L. 2553.

Ogłoszenie.

Kuratorja fundacji St. hr. Skarbka wzywa wszystkich stojących w jakimkolwiek stosunku pieniężnym do Zakładu Drohowyzkiego, aby celem uregulowania swoich pretensji zechcieli się zgłosić do kuratorji w terminie do 15. grudnia 1885.

L. 1450

Ogłoszenie.

Wydział powiatowy brzeżański w myśl §. 30 uch. o repr. pow. o głasza niniejszem, że budżet Rady powiatowej brzeżańskiej na rok 1866 począwszy od dnia 20. listopada b. r jest złożony w kancelarji Wydziału powiatowego do przejrzenia.
Brzeżany 20. listopada 1885.
3431 1—1 *Ostrowski*, prezes.

Ceny staników po 8, 10, 12, 14 do 16 zł. a. w.
Centure po 6, 8, 10 do 12.

Przy zamówieniach listowych uprasza się o przysłanie miary w centymetrach: 1) objętość piersi i grzbietu pod ramionami wzięta, 2) objętości kibici, 3) objętości bioder, 4) długości od miejsca pod ramionami do kibici. Miarę należy brać po sukni. 2902 2—?

Skład fortepianów

Pianin i organów,
jakoteż koncesjonowana
Szkoła muzyczna
LUDWIKA MARKA
w rynku l. 9. I. piętro.

Nauka gry na fortepianie w III. oddziałach i 8 klasach, od początków do najwyższego wykształcenia. Nauka spiewu solowego, kompozycji i historji muzyki. Do składu nadeszły z najlepszych fabryk fortepiany Mignon, które pod 10letnią gwarancją się sprzedaje i wypożycza.
● ● Sprzedaż na raty miesięcznie od 15 złr. ● ●
Nowe ozdobne Apollo: pianina i sławne amerykańskie organy pokojowe i kościelne fabryki Estey & Co. 3041 20—?

Hektograf! Ulepszony aparat do kopiowania,

Hektografowa masa,

Hektografowy atrament.

Sekretarzyki na listy, faktury (Brief-Schriften-Factura-Ordner.) 1425 2-15
Ilustrowane cenniki hektografowane, odciski gratis i franco.
Józef Lewitus, we Wiedniu, I. Babenbergerstrasse 9.
Skład we LWOWIE: w handlu pp. SEYFARTHA & DYDYŃSKIEGO. w Krakowie handel papieru Jan Fischer.

J. Pserhofer, aptekarz we Wiedniu,

Singerstrasse Nr. 15, Zum golden. Reichsapfel.

Pigułki krew przeczyszczające, dawniej zwane **pigułkami uniwersalnemi,** zasługują na ostatnią nazwę w pełnem tego słowa znaczeniu, albowiem istotnie nie ma słabości, w którychby te pigułki nie udowodniły w tysiącznych wypadkach swej cudownej skuteczności. W najuporczywszych wypadkach gdzie wiele innych medykamentów nadaremnie używano, nastąpiło w skutek użycia tych pigułek w krótkim czasie zupełne uzdrowienie **Pudełko z 15 pigułkami 21 ct., rulon z 6 pudełek 1 zł. 5 ct.,** przy wysyłkach niefrankowanych za zaliczką **1 złr. 10 ct. (Mniej jak rulon nie wysyła się.)**

Weszła mnogą ilość listów, w których konsumenci tych pigułek za odzyskanie zdrowia po przebyciu różnorodnych i ciężkich chorób, wyrażają swe dzięki. Każdy, kto tylko raz tych pigułek spróbował, zaleca dalej ten środek — Przytaczamy niektóre z tych pism dziękczynnych.

Leongang d. 15. maja 1883.
Szanowny panie! Pańskie pigułki działają istotnie cudownie nie są one jak wiele innych zachwalonych środków, lecz one pomagają rzeczywiście prawie na wszystko.
Zamówione na Wielkanoc pigułki rozdzieliłem pomiędzy przyjaciół i znajomych i wszystkim pomogły, nawet osoby starsze, cierpiące na różne dolegliwości i cierpienia, jeżeli nie odzyskały pełnego zdrowia, to doznały znacznego polepszenia przy ciągłem używaniu. Upraszam tedy przysłać mi znowu pięć rulonów. Ja i wszyscy, którzy mieliśmy to szczęście odzyskania w skutek pańskich pigułek nasze zdrowie, zasyłamy żywą wdzięczność.
Marcin Deutinger.

Bega, St. Gyorgy 16. lutego 1882.
Szanowny panie! Nie mam słów do wyrażenia panu mego najwyższego podziękowania za pańskie pigułki, albowiem moja żona prócz boskiej pomocy tylko w skutek pańskich pigułek, krew przeczyszczających z długoletniego mizerere została wyleczoną i jeżeli teraz takowe zażywa, to jej zdrowie tak dalece się poprawiło, że z młodzieńczą świeżością oddawać się może zatrudnieniu. Proszę z mego podziękowania dla dobra wszystkich cierpiących zrobić użytek i upraszam równocześnie o przysłanie mi dwóch rulonów pigułek i dwa mydła chińskie. Z uszanowaniem
Alojzy Nowak, star. ogrodnik.

Wielmożny panie! Przypuszczając, że wszystkie pańskie leki są równej dobroci, jak pański balsam na odmrożenie, który w mojej rodzinie kilka zastarzałych ran wyleczył, odważyłem się mimo nieufności do tak zwanych środków uniwersalnych, uciec się do pańskich pigułek krew przeczyszczających, aby za pomocą tych małych kuleczek wyleczyć się z mego długoletniego cierpienia hemoroidalnego. Muszę panu wyznać, że moje zastarzałe cierpienie po czterotygodniowem użyciu zupełnie się usunęło, a ja w kółku mych znajomych polecam najusilniej te pigułki. Nie mam nic przeciw publikacji mego pisma lecz z opuszczeniem mego nazwiska. Z poważaniem
Wiedeń 20. lutego 1881. C. v. T.

Balsam na odmrożenie J. Pserhofera, znany od wielu lat jako najpewniejszy środek przeciw ranom wszelkiego rodzaju pochodzącym z odmrożenia, jakoteż przeciw nader zastarzałym ranom itp. słoik 40 ct.

Essencja życia (Prager Tropfen) przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, bolom w spodnich częściach ciała wszelkiego rodzaju, wyborny środek domowy. Flakon 20 ct.

Sok z babki (Spitzwegerich) powszechnie znany, wyborny środek domowy na katar, chrypkę, kaszel kurczowy itp. Flaszka 50 ct.

Amerykańska maść gościowa, najlepszy środek na wszystkie cierpienia gościowe i reumatyczne 1 złr. 20 ct.

Pomada tanochinowa przez J. Pserhofera, uznana od wielu lat jako najlepszy środek na porost włosów i używana przez lekarzy i innych. Pięknie ozdobiony słoik 2 zł.

Plaster uniwersalny przez profesora Steudel, na rany z uderzenia i ukłucia, brzydkim czerakom wszelkiego rodzaju, nawet zastarzałym, a ciągle odnawiającym się wrzodom, wrzodom gruczołowym, na dzikie mięso — zranione lub za alone piersi, na odmrożone części, gościec w nogach i tym podobnym cierpieniom doświadczony środek. Słoik 50 centów.

Uniwersalna sól przeczyszczająca przez A. W. Vullrich, wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom, pochodzącym ze zwichniętego trawienia a to: przeciw bolu głowy, zawrotowi, kurczowi żołądka, zgadza hemoroidom, zatwardzeniu itp. Pakiet 1 złr.

Homeopatyczne leki wszelkiego rodzaju są w zapasie.

Prócz wyżej wymienionych preparatów są w zapasie wszystkie w austrjackich dziennikach ogłaszane krajowe i zagraniczne specjalności farmaceutyczne, jako to:

Chińskie mydło toaletowe sztuka 70 ct.
Proszek przeciw poceniu się nóg, pudełko 50 ct
Pate pectorale przez George, jeden z najwyborniejszych i najprzyjemniejszych środków na zaflegmienie, kaszel, chrypkę, katar. Pudełko 50 ct.
Likier z ziół alpejskich W. O. Bernharda. Flaszka 2 złr. 60 ct. pół flaszki 1 złr. 40 ct.
Essencja na oczy Dr. Romershausen. Flaszka 2 złr. 50 ct., pół flaszki 1 złr. 50 ct.
Płyn gościowy Kwizdy. Flaszka 1 zł.
Wódka francuska. Flaszka 60 centów.
Schaumana sól żołądkowa. Pudełko 75 ct.
Pigułki dla psów. Pudełko 30 ct.
Plaster dla turystów. Rulon 60 ct.

Specjalności francuskie:
Wino pepsine, p. Chassaing. Flaszka 2 złr. 25 ct.
Wino chinowe tytrynowane p. Ossiana Henri. Flaszka 2 złr.
Chinowe wino z żelazem. Flaszka 2 złr. 50 ct.
Proszek paulinia p. Feuriera. Pudełko 2 złr. 50 ct. Pół pudełka 1 złr. 50 ct.

itp. itp. a nie będące na składzie artykuły dostarczają się rychło i tanio.

Wysyłka pocztą od należytości niżej 5 złr. tylko za nadesłaniem gotówki przekazem, znaczniejsze zamówienia za pobraniem.

Większa część wyżej wymienionych specyfików są także do nabycia we Lwowie w apt. Zygm. Ruckera.

Codziennie nowość!

AWISO!!

Podajemy do łaskawej wiadomości Szanownej PT. Publiczności, ***że wielka kolekcja nowości na podarunki Bożego Narodzenia już nadeszła.*** Upraszamy o łaskawe odwiedzenie naszego magazynu w celu oglądnięcia tych nowości.

Specjalny magazyn w galanterji, biżuterji, perfumerji, przyborów do toalety i podróży, zabawek dla dzieci itd.

Z wysokiem poważaniem

KÈSMARKY & ILLÈS

MAGAZYN AU BON MARCHÉ.
LWÓW ulica Teatralna 1—2 3430 1—2
BUDAPESZT ulica Hatwańska. **BUDAPESZT** ulica Kerepeska.
WIEDEŃ. KARLSBAD. CIEPLICE.
Na żądanie wysyłamy cenniki franco.

Codziennie nowość!

VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE
OPACTWA FECAMP we FRANCJI
wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt. 1940 4—24
JEDEN z NAJLEPSZYCH LIKIERÓW.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego

Skład główny w **FECAMP we Francji.** Agencja główna w Paryżu, Boulevard, Hausmann 76. „Prawdziwy likier Benedictine znajduje się w składach następujących domów, które podpisały zobowiązania, że sprzedawać nie będą fałszerstw i naśladownictw wybornego prawdziwego Likieru Benedictine.“ Dostać można we LWOWIE w handlu win p. F. W. Królikowskiego, N. Brandler, Hetmańska 10 i w cukierni pp. Hansera i Bieniedzkiego.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.

Dystylarnia opactwa w Fecamp we Francji, wyrabia także:
ALKOHOL MIĘTOWY i PŁYN z rośliny MIODOWNIKIEM zwanej.
(Melisse des Bénédictins) wytwory hygieniczne, wyborne na słabe żołądki i wyższe od wszelkich napojów tego rodzaju, dotąd wyrabianych, i zalecane przez lekarzy francuskich i innych.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni „Gazety Narodowej“